Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 25 maja 1937 r. | Nr. 141

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Książe Michał — następca tronu

przybył do Warszawy

WARSZAWA, 24.5. (tel. wł.) Pociąg wiozący rumuńskiego następcę tronu, przybył do Warszawy punktualnie o godzinie 9 rano. Na dworcu zgromadzili się celem powitania ks. Michała min. Beck w imieniu P. Prezydenta R. P., wiceminister gen. Głuchowski, poseł rumuński w Warszawie, poseł polski w Bukareszcie, szef gabinetu wojskowego Prezydenta R.P. gen. Schally i wielu dostojników cywilnych i wojskowych rumuńskich i polskich.

Na terenie dworca ustawiła się kompania honorowa szkoły podchorążych saperów z chorągwią i orkiestrą, przed dworcem drużyna honorowa harcerzy z orkiestrą. Na schodach dworca i wzdłuż trasy, którą miał przejeżdżać ks. Michał, w Alejach Jerozolimskich, na Nowym Świecie i na Krakowskim Przedmieściu, ustawiły się szpalery warszawskich organizacyj młodzieży. W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu warszawskim, orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński.

Po przywitaniu z dostojnikami państwowymi i wojskowymi, ks. Michał przeszedł przed frontem kompanii honorowej wojska a następnie przed frontem kompanii strzeleckiej i drużyny harcerskiej.

Po uroczystościach powitalnych ks. Michał odjechał w towarzystwie gen. Schally na Zamek, gdzie zamieszkał jako gość Prezydenta R. P.

W chwili, gdy samochód wiozący Jego Królewską Wysokość ks. Michała wjeżdżał na dziedziniec zamkowy, warta kompanii zamkowej wystąpiła pod broń.

U wejścia na schody Władysławowskie powitał Jego Królewską Wysokość szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. Łepkowski z adiutantem Prezydenta i przeprowadził go wraz ze świtą do przygotowanego apartamentu.

O godz. 11 ks. Michał udał się w towarzystwie dyrektora protokułu dyplomatycznego Romera, komandora Fundateanu i płk. dypl. Ludwika do salonów na 2 piętrze, gdzie oczekiwał go Prezydent R. P.

Po złożeniu wizyty P. Prezydentowi Rzplitej ks. Michał złożył wizytę pani prezydentowej Mościckiej, po czym P. Prezydent R.P. rewizytował ks. Michała. W godzinach południowych J. K. M. ks. Michał złożył wizytę Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, a następnie marszałkowej Piłsudskiej, w jej mieszkaniu przy ul. Klonowej.

O godz. 13.20 Marszałek Śmigły-Rydz udał się na Zamek, gdzie rewizytował J.K.M. ks. Michała w jego apartamentach.

O godz. 13.30 Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką podejmował J.K.M. ks. Michała śniadaniem.

W godzinach po południowych ks. Michał zwiedził fabrykę płatowców i lotnisko na Okęciu.

Gł. Inspektor Pracy Klott

NA ŚLĄSKU

W poniedziałek, o godz. 9 rano pociągiem z Warszawy przyjechał do Katowic Główny Inspektor Pracy inż. Klott, który przeprowadzi tu dłuższe pertraktacje w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie polskim do 6 godzin dziennie.

Po przybyciu do gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego inż. Klott wezwał telefonicznie przedstawicieli miejscowych organizacyj robotniczych oraz związków zawodowych Zagłębia Dąbr. na konferencję.

Główny Inspektor Pracy wysłuchuje przedstawicieli robotników z osobna przy udziale Komisarza Demobilizacyjnego i Okręgowego Inspektora Pracy.

Marsz. Śmigły-Rydz.

wziął udział w Nadz. Zjeździe Legionistów

WARSZAWA, 24.5. (Tel. wł.) W Warszawie odbył się dziś nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku legionistów, w obecności marsz. Śmigłego Rydza, pod przewodnictwem płk. Koca. O godz. 10 rano zebranie zagaił płk. Koc, po czym zabrał głos marsz. Śmigły-Rydz, który wygłosił 10-minutowe przemówienie zwrócone wyłącznie do legionistów i mające charakter poufny. Po przemówieniu marszałek opuścił zebranie ze względu na przyjazd rumuńskiego następcy tronu, ks. Michała.

Następnie ponownie zabrał głos płk. Koc, który przedstawił dzieje powstania Obozu Narodowego i trudności, na jakie napotykały prace organizacyjne, głównie z powodu niecierpliwej natury polskiej. Organizator uskarżał się, że musiał działać pod obstrzałem ciężkich zarzutów, a mianowicie to zarzucano mu, że naśladuje obce wzory, to znowu, że odstępuje od ideologii marszałka Piłsudskiego. Mając wiarę w powierzoną mu misję, zdołał trudności te przezwyciężyć.

Co do dalszych planów obecnie na pierwszym miejscu znajdują się zagadnienia robotnicze i młodzieżowe. Zagadnienia robotnicze są w trakcie naświetlania i opracowania, gdyż dotąd traktowano je tylko fragmentarycznie. Trudniejszym jest zagadnienie młodzieżowe, istnieje bowiem konflikt między starymi i młodymi, legioniści zaś i POW-iacy żyją dotychczas kategoriami lat 1912 i 1914 i refleksjami historycznymi. Z tego wypływają główna trudności.

Po przemówieniu płk. Koca zadano mu szereg pytań, na które odpowiedział. Cały zjazd uznany został za wewnętrzny i przemówienia wygłoszone na nim, opublikowane nie będą.

Po omówieniu spraw organizacyjnych o godz. 2:30 zjazd zamknięto. W obradach wzięło udział tylko 40 osób, a mianowicie członkowie komendy głównej, prezesi okręgów i po jednym delegacie z każdego okręgu.

Hitlerowcy w sejmie gdańskim

zdobyli dwie trzecie większości

GDAŃSK, 24.5. (tel. wł.) Partia hitlerowska zdobyła obecnie w sejmie gdańskim od dawna upragnione dwie trzecie większości, do której dążyła terorem, i korupcją.

Mianowany przez komisję wyborczą posłem współpracownik zawieszonego dziennika socjalistycznego „Danziger Volksstimme", Thomat, który wszedł do sejmu gadńskiego na miejsce dobrowolnie ustępującego posła socjalistycznego Gedecka, przebywał w chwili nominacji w areszcie ochronnym.

Dzisiaj władze oznajmiły, że Thomas przeszedł do partii narodowo-socjalistycznej jako hospitant.

Równocześnie został Thomas wypuszczony z więzienia. W ten sposób hitlerowcy posiadają w sejmie gdańskim 49 mandatów na ogólną liczbę 72.

Przed nowym krwawym bojem

o Bilbao

DURANGO, 24.5. — Korespondent Havasa podaje, że na froncie baskijskim na północny zachód od Dima wojska powstańcze kontynuują marsz naprzód. Na odcinku tym, po przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym, oddziały powstańcze przeszły na wysokości Ilumbi do ataku i otoczywszy w trzech kolumnach linie przeciwnika, zajęły stopniowo 4 punkty triangulacyjne 260 264, 257 i 263.

Zajęte w ciągu dnia przez powstańców pozycje stanowią doskonałą podstawę wyjściową do poważniejszych operacyj w kierunku na południowy zachód od Amorebieta.

BARCELONA, 24. 5. Tutejsza rozgłośnia nadała następujący komunikat W dniu wczorajszym na froncie baskijskim obie strony walczące rozwinęły niezwykle ożywioną działalność. Wojska rządowe odparły cały szereg ataków powstańczych. W ciągu szeregu godzin walczono o górę Gondramenti, która ostatecznie pozostała w rękach oddziałów rządowych.

PARYŻ, 24.5. Havas donosi z Bilbao, że ludność cywilna nie otrzymała dziś chleba.

Przedmieścia są fortyfikowane w gorączkowym tempie. Linia frontu biegnie obecnie od Ochandiano po przez Ceanuri, Dima, Amorebieta, Larrabezone i Mungua aż do morza.

Strona baskijska twierdzi, że Mungua i Amorebieta nie są zajęte przez powstańców.

RZYM, 24.5. Donoszą z Ankary, że uciekinierzy hiszpańscy znajdujący się na statku tureckim „Kara Deniz" który obecnie znajduje się w porcie Malty zgłosili chęć wylądowania we Włoszech.

Są to przeważnie rodziny oficerów powstańczych. Zostaną one osadzone na ląd w Genui.

MADRYT, 24.5. Agencja Havasa donosi, że wojska rządowe posunęły się wczoraj o 10 kilometrów na wschód od Cifuentes, zajmując 7 miejscowości.

Operacja ta trwała 4 godziny i była poprzedzona przez niezwykle silne przygotowanie artyleryjskie. W ataku wzięło udział 20 czołgów i liczne jednostki zmotoryzowane. Zaskoczony nieprzyjaciel stawiał tylko nieznaczny opór, pozostawiając na placu boju duże ilości materiału wojennego.

PRASA ANGIELSKA

o projekcie rozwiązania sprawy palestyńskiej

LONDYN, 24.5. Prasa angielska ogłasza nowe interesujące projekty rozwiązania sprawy Palestyny. Podobno pewien plan, mający już zapewnione poparcie członków komisji królewskiej przewiduje zniesienie mandatu angielskiego nad Palestyną i utworzenie z Palestyny siódmego dominium brytyjskiego z własnym rządem.

Drogą powszechnego spisu ludności ustalonoby stosunek żydów do Arabów w Palestynie, który prawdopodobnie wynosiłby 2:1, i następnie stałby się podstawą do wyznaczenia kontyngentu immigracji żydowskiej.

Palestyna zostałaby członkiem Ligi Narodów, obrona zaś Palestyny przed utworzeniem własnych wojsk, co przewidziane jest dopiero w dalszej przyszłości, byłaby powierzona garnizonowi angielskiemu, który przez pewien okres czasu stacjonowałby w Palestynie.

DALSZY CIĄG PROCESU

o najazd na Myślenice

KRAKÓW, 24.5. (Tel. wł.) W poniedziałek, w piątym dniu procesu towarzyszy Doboszyńskiego, ława dziennikarska jest szczelnie obsadzona, przy czym rzecz charakterystyczna, około 60 procent dziennikarzy stanowią żydzi.

Zeznawał Piotr Jedynak, który do winy się nie przyznaje. W Chorowicach nie był, gdyż żona jego była chora. Przewodniczący stwierdza, że Wyrwa widział Jedynaka w Myślenicach.

Oskarżony: Wyrwa ma źle w głowie. Pracował we Francji i tam był kontuzjonowany w kopalni w głowę i dlatego teraz nie wie, co mówi.

W dalszych zeznaniach Jedynak mówi, że w czasie wojny polsko-bolszewickiej był ranny pod Warszawą.

JAK TO BYŁO W PORĘBIE?

Następnie zeznaje 50-letni Jan Romek, sierżant rezerwy. Był on przez cały czas towarzyszem Wąchały. Nie był w Myślenicach, lecz poszedł z Wąchałą do Poręby, gdzie mieli się spotkać z Doboszyńskim. Gdy byli w Porębie, nadszedł jakiś osobnik i oświadczył, że trzeba uciekać, bo są otoczeni przez policję. Oskarżony nie wiedział, dlaczego miał uciekać przed policją, nikt nie strzelał z oddziału Doboszyńskiego, gdyż wszyscy byli porozdzielani. Policja zaczęła strzelać, a Doboszyński gdzieś odszedł. Osk. Romek zrozumiał, że trzeba uciekać, gdyż inaczej wszystkich ich wystrzelają. Posłał jednego z obecnych po Doboszyńskiego, a sam polecił paść na ziemię.

Przew.: Czyli pan objął dowództwo nad ludźmi?

Oskarżony: Tak, byłem na wojnie od 1914—1920 roku i dobrze znam się na wojsku. Wiedziałem, że karabin maszynowy może nas wszystkich wybić. Byliśmy z trzech stron otoczeni i mogliśmy uciekać tylko w jednym kierunku.

„UCHYLAM TO PYTANIE"

Obr. Kuśnierz: Czy pan służył w armii Hallera?

Oskarżony: Służyłem jako ochotnik.

Obrońca: Czy były wypadki zdrady u was?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Następnie obr. Kuśnierz zadaje cztery pytania, wszystkie jednak przez przewodniczącego uchylone.

Obr. Kuśnierz: Ilu żydów jest w Polsce?

Przew.: Uchylam to pytanie.

— Kto rządzi w Polsce?

— Uchylam to pytanie.

— Kto jest prezydentem Krakowa?

— Uchylam to pytanie.

— Kto jest największym wrogiem Polski?

I to pytanie przewodniczący uchyla, po czym zwalnia oskarżonego i zarządza przerwę.

Po przerwie złożyli zeznania trzej ostatni oskarżeni. Na pierwszy ogień poszedł Zygm. Malada.

KRYTYCZNEGO DNIA

Krytycznego dnia 23 czerwca ub. r. zauważył na czele pochodu Doboszyńskiego i to go zaniepokoiło, na co usłyszał odpowiedź: „Szkoda, uciekajmy zawczasu". Również oskarżony Romek gdy się zwrócił do niego Malada, powiedział: „Uciekajmy, bo coś mi się tutaj nie podoba". Gdy jednak chcieli uciekać, zagrzmiały pierwsze strzały policji. Malada widział jak padł jeden ranny, a wówczas policja przestała strzelać. Malada zwrócił się do Doboszyńskiego z pytaniem, co ma robić. Miał nawet powiedzieć: „Ja mam żonę i troje dzieci. Nie przyszedłem po śmierć". Doboszyński obiecał ich wyprowadzić okrężnymi drogami, tak by nie wpadli w ręce policji. Po trzech dniach błądzenia powrócił do domu z trzema innymi, których nazwisk nie zna. Do przesłuchania zgłosił się sam po czterech tygodniach. Złożył niektóre pytania pod wpływem strachu, gdyż przodownik powiedział do niego: „Kanarki, teraz was mam i będziecie ładnie śpiewać". Obecnie oskarżony zeznania te odwołuje. Na zapytanie obrońcy, oskarżony wyjaśnia, że miał trudności z uzyskaniem pracy.

Prokurator: Czy to prawda, że Doboszyński powiedział, aby wybrać 15 najodważniejszych, którzyby poszli na posterunek. Pan tak zeznał.

Oskarżony: Powiedziano mi, że jeżeli tak nie powiem, to dostanę 5 lat więzienia, więc powiedziałem.

WNIOSKI OBRONY

Adw. Pozowsk wnosi o dopuszczenie aktu z oględzin osk. Wątora w sprawie pobicia. Obrona stwierdza, że na niektórych oskarżonych wymuszano zeznania. Osk. Wątor doznał wstrząsu mózgu. Nie jest prawdą, stwierdza obrońca, aby między policją a społeczeństwem panowała niechęć. Niechęć ta istnieje w prasie żydowskiej.

Rozprawa trwa.

KTO WYGRAŁ?

10.000 zł. na nr. 69460

Po 5000 zł na n-ry: 0202 56238 82678 131465 157644 167043 170926.

Po 2000 zł na n-ry: 4083 11391 14586 68584 70015 78143 78068 95477 114772 135083 134160 151189 155652 156263 172588 180678.

Po 1000 zł na n-ry: 18929 20152 22727 24139 26729 44122 49777 79220 82496 89031 97983 94648 98076 100798 113211 115496 122522 130224 136840 142870 143056 149014 153288 156551 158561 163769 169494 171000 174303 174178 177772 185280.

Żydzi w Brześciu

otrzymali już pomoc

BRZEŚĆ N-BUGIEM, 24.5. (Tel. wł.) Przez cały dzień wczorajszy bawił tu naczelny dyrektor Jointu na Europę środkową dr Bernard Kahan, który wziął udział w posiedzeniu żydowskiego komitetu ratunkowego. Żydzi brzescy otrzymali dotychczas od Jointu 2000 dolarów, a prócz tego 5000 dolarów zadeklarował robotniczy komitet żydowski w Nowym Jorku. Do dnia wczorajszego rozdzielano wśród poszkodowanych jedynie pieniądze, które napłynęły od żydów z różnych stron Polski. Pieniędzy tych komitet pomocy otrzymał 18000, z czego 8.200 rozdzielono wczoraj, a resztę otrzymają żydzi brzescy w dniu dzisiejszym.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w posiedzeniu żydowskiego komitetu pomocy nie brały udziału żydowskie związki zawodowe. Charakterystyczne jest również, że z ofiar pieniężnych na rzecz poszkodowanych w czasie ostatnich zajść żydów brzeskich, postanowiono przeznaczyć część dla żydów bezrobotnych. Rzemieślnicy i kupcy żydowscy, którzy otrzymali już zapomogi pieniężne, otworzyli już swoje sklepy oraz warsztaty pracy. Wszystkie piekarnie żydowskie w Brześciu są już czynne.

Pięciu żydów, aresztowanych w czasie zajść zwolniono z aresztu w sobotę wieczorem.

Wyścigi konne w Katowicach

Boocmacherzy usunięci z toru

W dziewiątym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie po sobotniej burzy — pogoda dopisała, cały teren wyścigowy przedstawiał się malowniczo.

Specjalna kontrola wykryła boocmacherów, których po stwierdzeniu personalii usunięto z toru. Winni w celach zysku pośredniczenia przy zakładach (boocmachery) podlegają w myśl art. 12 Ustawy o wyścigach konnych karze aresztu do 4 tygodni oraz grzywnie do 2.000 złotych.

W pierwszej z płotami: dystans ok. 2.500 mtr. o nagrodę 1.200 zł. — 2 konie z jednej stajni — wygrał Garlacz W. Bobińskiego pod chł. Pawlakiem w 3' 25", 2. Hipek, 3. Łowicki II. Tot. zł. 10 zł.

w drugiej płaskiej: 2.100 mtr. poprowadził Kord przed zakrętem na prostą wysunął się i doprowadził do celownika King of Song — St. hr. Korzbok-Łąckiego pod j. Szymańskim w 2' 26", 2. Ever Moore, 3. Kord. Tot. zw. 14 zł.;

w trzeciej — płaskiej: 2.200 mtr. wygrała faworytka Tanagra II. St. Frydera pod j. Kaczalam II w 2' 33", 2. Lorenzo, 3. Dumka Tot. zw. 18 zł. m. 12 i 17 zł.;

w czwartej z przeszkodami — 4.000 mtr. o nagrodę 1.500 zł. wyścig bardzo emocjonujący, prowadził Facet, Gubernator ostatni, na zakręcie toru wyszła na czoło stawki Horda przed samym celownikiem wysunął się i minął pierwszy celownik Gubernator St. Królickiego, pod j. Bardygułą w 5' 09ćć, 2. Horda, 3. Majdan, 4. Facet. Tot. zw. 11 zł. m. 11 i 12 zł.

w piątej płaskiej 1.800 mtr. wygrała faworytka Garuffa st. „Bończa" pod j. Kowalczykiem w 2' 02", 2. Mandarinatta, 3. Babosz, 4. Figaro II. Tot. zw. 13 zł. m. 11 i 12 zł;

W szóstej płaskiej — 1.800 najciekawszym wyścigu dnia wygrała Esdras — S. Zahorskiego pod j. Szymańskim w 2', 2. Herazt, 3 Helios, 4. Kryton. Tot. zw. 25 zł. m. 15 i 19 zł.

Min. Kościałkowski

W WOJ. KIELECKIM

KIELCE, 24.5. (Tel. wł.) Dziś przybył na teren województwa Kieleckiego minister opieki społecznej Zyndram Kościałkowski, który przeprowadził lustrację terenów dotkniętych klęską powodzi i gradobicia.

(Przebieg wstrząsającej tragedii, jaką przeżyła ludność powiatów nawiedzonych powodzią podajemy na str. 7 — przyp. Red.).

ANI SŁOWA

O MARSZ. PIŁSUDSKIM

KRÓLEWIEC, 24.5. Z Kowna donoszą: Kolejny (111) numer dziennika polskiego na Litwie „Dzień Polski" oraz (21) tygodnika „Chata rodzinna" uległy konfiskacie, pierwszy za artykuł „Na marginesie", drugi za artykuł wstępny o marszałku Piłsudskim. Na miejscu pierwszego artykułu widnieje przedruk prasowej ustawy litewskiej, na mocy której dokonuje się konfiskat, na miejscu drugiego — powieść „Na pierwszej stronie!" Należy zaznaczyć, że ostatnio cenzura litewska nie puszcza ani słowa o Marszałku Piłsudskim.

107-letnia panna młoda

RZESZÓW, 24.5. — Do urzędu parafialnego w Rzeszowie zgłosiła się przed paru dniami Magdalena Niedziałkowa z prośbą o wydanie wyciągu metrykalnego.

Jak się okazało, Niedziałkowa urodziła się 10 czerwca 1830 roku w Chmielniku i obecnie, pomimo, iż była już trzykrotnie mężatką, zamierza po raz czwarty wyjść za mąż.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

61) —

Ale „piękny Rudolf" ciągnął dalej niewzruszenie:

— Jutro będę grał rolę synka bogatego tatusia. Mam właśnie jeszcze sportowe ubranie, które zrobi doskonały efekt... Mam też jeszcze strój szoferski z czasów, kiedy pracowaliśmy w przemyśle samochodowym. Jutro wyruszymy po nową fortunę!

— No dobrze, a co ja mam robić w tej całej historii? — zapytał „krzywy Józio", nie wzruszając się zbytnio entuzjazmem towarzysza, ponieważ ostatnie niepowodzenia przepoiły sceptycyzmem jego jowialne z natury usposobienie.

— Ty będziesz moim szoferem?

— Co, znowu wyłazisz z jakąś awanturą samochodową! — wykrzyknął Józio, nie ukrywając bynajmniej złego humoru... — Czy uważasz, że nam się tak świetnie powodziło gdyśmy się wyspecjalizowali w tym fachu?

— Tym razem nie ma żadnego ryzyka! — oświadczył stanowczo Rudolf.— Wynalazłem niezawodny sposób i odtąd, możesz mi wierzyć, będę umiał wybierać. Nie będziemy łapali pierwszego lepszego gruchota.

„Krzywy Józio" gwizdnął z cicha, ale było w tym więcej ironii niż podziwu. Mimo to Rudolf upierał się:

— Nie będziesz robił takich ironicznych min, gdy zainkasujesz dobrą sumkę! A zresztą, jeżeli nie chcesz, mogę sam pracować! Zabiorę za to wszystkie zyski i skończona parada!

— Te zyski nie były znów takie wielkie!

— A no bo widzisz, wtedy byliśmy jeszcze nowicjuszami. Zresztą teraz chodzi zupełnie o coś innego. Nie będziemy łapali samochodów, stojących samotnie na ulicy! Sprzątniemy po prostu wóz właścicielowi sprzed nosa i w dodatku za jego zgodą!

„Krzywy Józio" pokiwał głową. Widać było wyraźnie, że projekt zaczyna mu się podobać.

— Objaśnię ci wszystko dokładnie na miejscu — ciągnął dalej wspólnik. — Być może, że w ostatniej chwili zmienię jakieś szczegóły, zależnie od wyglądu osobników lub okoliczności. Wyruszymy jutro rano. Bądź gotowy w ubiorze szofera. A ja pójdę teraz do Kurnika, żeby mi pożyczył jeden ze swoich wozów.

Kurnik było to indywiduum, z którym dwaj złodzieje byli w ciągłym kontakcie, gdy zajmowali się „przemysłem samochodowym". Oficjalnie Kurnik miał garaż i stację benzynową przy ulicy Smolnej. W rzeczywistości jednak garaż ten udzielał gościny wozom, które właściciele starali się ukryć na pewien czas, aby dokonać na nich gruntownych zmian, potrzebnych do ponownego sprzedania bez większego ryzyka.

Wśród tych wozów było zawsze kilka „zapomnianych" przez tymczasowych właścicieli bądź dlatego, że zawarli oni bliższą znajomość z policją, bądź też dlatego, że uważali za wskazane nie sprzedawać zbyt wcześnie auto, które mimo przemalowania mogło by być poznane przez prawego właściciela. Z tych to względów przyjaciele Kurnika mogli zawsze znaleźć u niego jakiś wehikuł, aby zabawić się w automobilistów.

Owej niedzieli lipcowej Hotel Obywatelski w Łowiczu był oblężony, przybyła bowiem wielka ilość turystów celem wzięcia udziału w charakterystycznym i barwnym obrzędzie wesela łowickiego.

W sali restauracyjnej goście hotelowi zmęczeni upałem i zwiedzaniem, rozmawiali leniwie, oczekując obiadu.

Wśród tych zadowolonych z życia biesiadników siedziała nieco na uboczu młoda para. Był to wybitny dziennikarz rumuński Lovera, który od kilku tygodni zwiedzał wraz z małżonką Polskę, ponieważ specjalnie interesowały go kraje słowiańskie. Przybyli do Łowicza poprzedniego dnia własną wspaniałą limuzyną.

(D. c. n.)

Wydarzenie o wielkiej doniosłości politycznej

Echa udziału Marsz. Smigłego-Rydza w komerszu „Arconia"

W ostatnich dniach na łamach prasy szczegółowo omawiano udział Marsz. Śmigłego-Rydza na dorocznym komerszu korporacji akademickiej „Arconia".

Ostatnio w tygodniku „Depesza" ukazał się ciekawy artykuł omawiający to wydarzenie. Artykuł ten przytaczamy w całości.

Niewątpliwie doroczny komersz, z kolei 58 korporacji „Arkonia" w dniu 18 bm., w którym to komerszu wziął udział Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, jest wydarzeniem o wielkiej doniosłości politycznej. Komentarze tego wydarzenia są najrozmaitsze. Nie chcemy tu wchodzić w ich treść. Postawimy własną diagnozę, którą już nieraz wysuwaliśmy na łamach „Depeszy", gdy pisaliśmy o potrzebie konsolidacji.

Najszerszym, najpowszechniejszym i przez wszystkich Polaków bez wyjątku uznawanym elementem konsolidacyjnym jest Armia Polska z jej wodzem Marszałkiem Śmigłym-Rydzem na czele. Około Armii Polskiej mogą się najłatwiej i najszybciej skupić wszyscy Polacy. To też nie należy się dziwić, a raczej należy uważać za naturalne, że Marszałek Śmigły-Rydz znajdzie się wszędzie tam, gdzie jakiekolwiek zbiorowisko Polaków, czy jakakolwiek organizacja polska określi jasno i zdecydowanie swoje życzliwe stanowisko do Armii Polskiej i wyrazi gotowość oddania swego życia i mienia dla obrony Ojczyzny. W różnice polityczne Polaków Marszałek nie może wchodzić. Jemu wystarczy przyjazny stosunek do Armii i stanięcie na Jego wezwanie do walki z wrogiem, gdy tego zajdzie potrzeba.

Takie właśnie stanowisko zajmuje korporacja akademicka „Arkonia" i w tym duchu oddziaływuje ona na inne pokrewne korporacje obecnych i dawnych akademików. Stosunek „Arkonii" do Armii Polskiej jest znany i tradycyjny; utrzymuje ona z Armią Polską od chwili jej powstania najściślejsze stosunki, członkowie „Arkonii" walczyli w szeregach Armii Polskiej, a wielu z nich ma szereg odznaczeń, od najwyższych począwszy. W Arkonii panuje duch narodowy i wysoce patriotyczny. Arkonia jest jednak korporacją apolityczną, dobrze zdyscyplinowaną i operującą hasłami, które bardzo ułatwiają konsolidację młodzieży akademickiej i starszych korporantów. Wśród tych haseł związek z Armią Polską jest dominujący. Marszałek Śmigły Rydz doskonale wie o tym wszystkim i dlatego chętnie przyjął zaproszenie organizatorów tego historycznego komerszu i przybył na jego uroczystość w dniu 18 bm.

Jak słychać, Marszałek Śmigły-Rydz czuł się doskonale wśród korporantów „Arkonii" i jej zaprzyjaźnionych organizacyj korporacyjnych, wysłuchał szeregu przemówień i sam przemówił szczerze i serdecznie, gorąco podkreślając cnoty rycerskie młodzieży akademickiej i swoją wiarę w jej duszę.

Jakież dalsze mogą być tego konsekwencje?

Otóż, naszym zdaniem, przybywa nowy ośrodek konsolidacyjny, tym razem wśród najszerszych kół młodzieży narodowej, aczkolwiek o różnych odcieniach, to jednak stawiających sobie za cel pogłębianie najściślejszych związków z Armią Polską i jej Wodzem Marszałkiem Śmigłym-Rydzem. To musi oddziałać ożywczo na zjednoczenie się i starszego społeczeństwa wokół Armii Polskiej i idei obronności kraju w tym znaczeniu, że coraz bardziej musi zanikać to, co dzieli, a pozostawać na stale to, co łączy, a najłatwiej dziś łączy: Armia Polska, Jej Wódz i obronność kraju.

Z tego najzdrowszego hasła muszą się zrodzić i inne: silny rząd, zasobny skarb, w oparciu o pełny rozwój inicjatywy prywatnej, prawdziwe przedstawicielstwo parlamentarne i samorządowe dla obywateli, poszanowanie ustroju prywatno - gospodarczego, praworządność i sprawiedliwość wobec wszystkich narodowo usposobionych warstw i klas, a zwłaszcza chłopów, którzy są obecnie najbardziej pokrzywdzeni.

Konsolidacja społeczeństwa jest najbardziej pożądana i oczekiwana przez sfery gospodarcze. Nic tak nie hamuje twórczości gospodarczej, jak skłócenie społeczeństwa, walki wewnętrzne, niepokój i niepewność jutra. To też dobrze się stało, że wśród młodzieży następuje uspokojenie i powstaje nowy ośrodek konsolidacyjny, który może zadecydować o szerszym i szybszym zjednoczeniu społeczeństwa.

Oby się to stało jak najprędzej!

Odezwa ks. biskupa Szlagowskiego

do młodzieży akademickiej

W związku z bliskim terminem pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę ks. biskup Antoni Szlagowski ogłosił następującą odezwę:

Młodzieży Akademicka, Królowej Polskiej hufcu wybrany!

Znowu dążycie do przybytku Marii na Jasną Górę w powinnym hołdzie, z gorącym nabożeństwem, z miłością synowską.

Weźmiecie tam znowu mistyczne poświęcenie błogosławieństwo od umiłowanej Matki swojej, Rodzicielki Bożej. A uzbrojeni w pancerz wiary i miłości, ponownie pójdziecie w poselstwie od Marii na całą ziemię polską do braci swoich w Chrystusie, by opowiadać im radosną nowinę, głosić słowo odrodzenia duchowego.

Zaniesiecie im słowo pokoju, ładu, miłości, zaniesiecie słowo pracy, słowo zjednoczenia i bronić będziecie ducha narodu od zarazy komunizmu, anarchizmu i bezbożności.

W imię Boże do dzieła!

Wzywam całą młodzież akademicką do wzięcia udziału w IV Ogólnopolskiej pielgrzymce akademickiej na Jasną Górę, do skupienia się przy Duszpasterzach akademickich, którzy kierują pracami Komitetów ślubowań Jasnogórskich.

Termin IV Ogólnopolskiej pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę ustalam nieodwołalnie na dzień 30 maja 1937 r.

Wierzę gorąco, że młodzież nasza akademicka, jako synowie prawowierni Matki Bożej w najczystszych i jedynie religijnych uczuciach staną wobec Marii na Jasnej Górze, usuną wszelkie cele i względy uboczne i to wszystko, co może obniżyć i zamącić podniosły nastrój pielgrzymki.

Centralnemu Komitetowi Akademickich ślubowań Jasnogórskich w Warszawie powierzam pieczę i kierownictwo nad całością pielgrzymki, stronę techniczną obejmie Komitet Lwowski, modlitwę za Polskę zorganizuje Komitet Lubelski.

ANTONI SZLAGOWSKI, Biskup
Dożywotni Opiekun Młodzieży Akademickiej

Zgon Johna Rockefellera

największego filantropa świata

W m. Dayton Beach na Florydzie zmarł w wieku lat 98 John Rockefeller. Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi świata, znanym filantropem, który m. in. założył fundację swego imienia.

Obok Forda, Rockefeller senior (John Davison) to niewątpliwie najpopularniejszy bogacz świata.

Rockefeller — to typowy self-made-man (człowiek, który sam siebie zrobił). Rozpoczął karierę jako buchalter, skończył jako człowiek, który nie wiedział, ile wynosi jego fortuna. Z oszczędności ze swej buchalterskiej pensji wziął się do handlu naftą, w czym mu się tak poszczęściło, że w r. 1882 był dyktatorem całego amerykańskiego handlu naftą, oraz wszelkich przetworów naftowych na całą Amerykę, jako prezes Standard Oil Trustu, oczywiście największego na świecie. Skupiwszy w swoim ręku cały handel naftą, zabrał się do spekulacji żelazem, na czym znów zarobił niekończące się miliony. W r. 1895 miał już tyle, że mu się odechciało dalszego ich wyrabiania i oddał całe prowadzenie niezliczonych przedsiębiorstw swemu synowi, również Johnowi Davisowi — a sam zajął się głównie filantropią i tworzeniem fundacyj naukowych.

I na tym polu okazał się Rockefeller równie wielki. Ogromna jest ilość fundacyj naukowych, które ufundował Rockefeller-stary i jedynie może z nim konkurować na tym polu Rockefeller-młody. Postawił on sobie za cel cały swój majątek rozdać na rozmaite cele — nie udało mu się to, gdyż majątek był za wielki. Wśród rozmaitych wielkich fundacyj należy wymienić 43 miliony dolarów, które przeznaczył na cele wychowania młodych Amerykanów, 15 milionów na instytut Rockefellera dla badań lekarskich w Nowym Jorku, kilkanaście milionów, na misje baptystyczne (Rockefeller był głęboko wierzącym, a nawet mistycznym baptystą). Ale najsławniejszą jego fundacja była Fundacja Rockefellerowska, ufundowana w r. 1913 olbrzymią sumą 180 milionów dolarów. Fundacja ta ma ogólny cel stworzenia dobrobytu ludzkości i ujawnia swą działalność na rozmaitych polach. M. in. też z funduszów tej Fundacji powstały dwie szkoły pielęgniarek w Polsce, oraz uczeni polscy otrzymują stypendia na studia w Ameryce. W sumie wydał on około pół miliarda na ogólne cele, tak, że gdy w r. 1921 całą resztkę majątku przelał na rodzinę, to liczono ją jedynie „najwyżej" na drugie pół miliarda.

Gdy w r. 1915 zmarła żona Rockefellera, postawił jej pomnik z 60-milionową fundacją na rzecz niezamożnych matek i dzieci.

Rockefeller był pochodzenia niemieckiego, jego pradziadek przybył w r. 1723 z Niemiec. Mógł on się jednak pochlubić i kropelką krwi królewskiej. Wedle badań amerykańskich genealogów, był on spokrewniony z angielską rodziną królewską Plantagenetów.



Niepiśmienni dziennikarze

Pod takim tytułem „Prawda" z dn. 13.V publikuje serię faktów, istotnie niezwykłych. Okazuje się, że wiele sowieckich dzienników prowincjonalnych, które powinny „nieść masom prawdziwą kulturę sowiecką", znajduje się w ręku półanalfabetów, pełniących obowiązki redaktorów i współpracowników.

Dziennik przytacza liczne przykłady najprymitywniejszych błędów ortograficznych, które zapełniają szpalty dzienników prowincjonalnych. Niektóre przykłady są istotnie niezwykłe. Najważniejsze w ZSSR dokumenty polityczne, akty państwowe i td. publikuje się z masą błędów, zniekształcających zupełnie sens. W hasłach pierwszomajowych, rozesłanych przez CK partii dziennik „Udarnik" zrobił 40 grubych błędów ortograficznych. Przemówienie Stalina zostało opublikowane z 69-cioma błędami ortograficznymi, nie licząc błędów drukarskich (!). Wszystkie wyrazy obce poprzekręcane, co wywołuje wrażenie wprost komiczne.

Inny dziennik w artykule o Puszkinie chciał wyrazić myśl, że poeta żył w epoce mrocznej, reakcyjnej, szykanowany był przez policję polityczną, która swymi intrygami doprowadziła do pojedynku poety z Dantesem. Dziennik wyraził tę myśl w następującej lapidarnej formie: „walka policji z mroczną czarną epoką zakończyła się pojedynkiem z Dantesem".

O wydaniu nowej książki Gorkiego, dziennik obwieszcza w sposób następujący: „Wojna cywilna w ZSRR — dzieło Gorkiego" i t.d. „Prawda" stawia pytanie: jak może półanalfabeta uczyć czytelników o „kulturze" i cóż to będzie za „kultura".

Wystawa paryska

PRZEDŁUŻONA DO KOŃCA 1938 R.

Do parlamentu francuskiego wpłynął wniosek posła Jonasa o przedłużenie międzynarodowej wystawy w Paryżu do października 1938 r. Jonas proponuje, by zamknąć wystawę na okres od listopada 1937 r. do końca lutego 1938 r. w celu dokonania niezbędnych robót uzupełniających, co przyczyni się także do zatrudnienia większej ilości nie zatrudnionych robotników i specjalistów.

Również z innych stron wysuwane są propozycje przedłużenia okresu trwania wystawy paryskiej na jeden rok. na jeden rok.

5 kongresów żydowskich

O przerzucenie żydów z handlu na rzemiosło i rolnictwo

W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła ostatnio, odbędzie się szereg kongresów żydowskich. Jako jeden z pierwszych odbędzie się w sierpniu kongres żydostwa polskiego w Ameryce. Obrady toczyć się będą w Filadelfii i w związku z przygotowaniami do kongresu wyruszyła już z Polski do Stanów Zjednoczonych specjalna delegacja żydowska, na czele której stanął poseł radny Rubinstein z Wilna.

W Ameryce również odbędzie się światowy kongres sjonistyczny, na którym omawiane będą zagadnienia, związane ze zwiększeniem emigracji żydowskiej do Palestyny, z sytuacją, wytworzoną w Palestynie, oraz mówić się będzie o sposobach dalszej rozbudowy Ziemi Obiecanej.

W Marienbadzie odbędzie się światowy kongres ortodoksyjny żydostwa, na który przybędą najwybitniejsi cadycy - cudotwórcy, rabini i uczeni talmudyści.

W trakcie organizowania jest kongres żydostwa światowego, który odbędzie się w Europie. Na razie nie ustalono miasta, w którym toczyć się będą obrady. Waha się między Bernem a Pragą czeską.

Zakończy te wszystkie kongresy wielki kongres żydostwa polskiego, który obradować będzie w Warszawie. Kongres ten zwołany będzie na dzień 31 października rb. Organizacją jego zajmuje się przybyły specjalnie z Ameryki członek egzekutywy kongresu żydostwa światowego, Boruch Cukierman. Wiadomo już, że nie wszystkie stronnictwa żydowskie wezmą udział w tym kongresie, co znacznie osłabia jego znaczenie. Nie będą reprezentowane na nim żydowskie stronnictwa socjalistyczne, mianowicie Bund i Poale Syjon Lewica oraz Aguda.

Program obrad jest obecnie ustalany i wiadomo, że pierwszym punktem porządku dziennego będzie referat o sytuacji żydów w Polsce. Potem omówiona będzie sprawa organizacji pomocy konstruktywnej dla żydów i wreszcie poruszone będą takie sprawy, jak organizacja stopniowego przerzucania żydów z handlu na rzemiosło, drobny przemysł, rolnictwo, warzywnictwo i ogrodnictwo, oraz podjęcie akcji, zmierzającej do tego, ażeby żydzi na cały świecie współpracowali handlowo.

Wydany ma być apel, żeby żydzi, mieszkający w Ameryce, Afryce, Australii, kupowali towary u żydów polskich, przede wszystkim zaś, by zaopatrywali się w potrzebne im artykuły u żydowskich chałupników w Polsce. Ten sposób uznano za najkorzystniejszy, jeśli chodzi o przyjście z pomocą sferze rzemieślników żydowskich w Polsce. Zapewni to im bowiem większą ilość zamówień, dając pracę.

NA MARGINESIE

JEDZIEMY NA URLOP...

Wakacje dzieci i młodzieży — Uzdrowiska i dwory — za granicę

Po całorocznej codziennej pracy układamy chętnie plany odpoczynku letniego, a nie jeden z nas pakuje już walizy i wyrywa się z kieratu normalnych obowiązków, aby korzystać z pierwszych promieni słońca i nabrać sił i energii do nowych wysiłków. Na ogół jednak przygotowujemy się dopiero do urlopu, zwłaszcza że młodzież szkolna ma jeszcze przed sobą trzy tygodnie nauki.

Plany wakacyjne układamy z uwzględnieniem swych możliwości życiowych, a przede wszystkim stosownie do możliwości swej kieszeni. A więc rodziny z dziećmi wyjeżdżają przeważnie, aczkolwiek na ogół niechętnie, na letniska podmiejskie. Niechętnie dla tego, że letniska nasze, z małymi wyjątkami, nie są na ogół zbyt atrakcyjne; mieszkania kosztowne, utrzymanie droższe, niż w mieście, minimum wygód. Ruch na letniskach już się zaczął wiele osób wynajmuje już mieszkania, przy czym na wszystkich niemal letniskach grasują „pośrednicy", którzy nie dopuszczają do wynajmu mieszkań bez ich udziału. Ceny mieszkań są jeszcze bardzo wysokie, jak zwykle o tej porze, ale mimo to wiele jest już wynajętych.

Sporo osób wysyła dzieci na całe lato do specjalnych pensjonatów, aby móc samemu spędzić urlop w odleglejszej miejscowości, uzdrowisku, czy za granicą. Dziecko znajduje się w takim pensjonacie (przynajmniej powinno się znaleźć) pod należytą opieką, a rodzice kalkulują, że miesięczny pobyt w uzdrowisku taniej będzie kosztował, niż wyprawa całej rodziny na podmiejskie letnisko. Młodzież spędzi lato przeważnie w licznych obozach i koloniach wypoczynkowych i zdrowotnych, organizowanych przez różnego rodzaju instytucje społeczne, harcerstwo, ubezpieczalnie i t.d. Tegoroczna akcja obozowa harcerstwa zakrojona będzie na szeroką skalę i obejmie liczne rzesze młodzieży.

Uzdrowiska krajowe gotowe są już do przyjęcia kuracjuszy. Tegoroczny sezon nadchodzi pod znakiem zniżki cen, zwłaszcza w okresach pierwszym i trzecim; wydatna obniżka cen w tych sezonach opłaci się z pewnością zarówno zakładom uzdrowiskowym, jak i właścicielom pensjonatów, ściągając szerokie rzesze publiczności, która nie może pozwolić sobie na pobyt w sezonie głównym. Wielkim zainteresowaniem cieszą się pobyty ryczałtowe, organizowane w ten sposób, że za ustaloną cenę kuracjusz otrzymuje łącznie wszystkie świadczenia, jak mieszkanie, utrzymanie, kurację, it.d. Jeśli idzie o ceny w pensjonatach, to na ogół biorąc, koszt utrzymania wraz z pokojem wahać się będzie w granicach od 5 zł. do 15 zł. dziennie, zależnie od sezonu, poziomu komfortu pensjonatu i uzdrowiska.

Na szeroką skalę zakrojona została akcja uprzystępnienia korzystania z urlopów rzeszom pracowniczym. Szereg instytucyj i organizacyj urządza nader nisko kalkulowane pobyty w uzdrowiskach, miejscowościach górskich, nad morzem i t.p.

Coraz większą popularnością cieszą się pobyty letnie we dworach. Wiele dworów zamienia się na czas lata poprostu w pensjonaty, aby podreperować swe nadwątlone finanse. Dwór posiadający własny drób, nabiał, jarzyny, owoce i t.d. konkurować może ze zwykłymi pensjonatami pod względem cen i to stanowi jego główny moment atrakcyjny. Ponad to dwór dostarcza wielu innych „sielskich" przyjemności, jakich nie mogą dostarczyć pensjonaty na letniskach czy w uzdrowiskach. Dwory różnią się od siebie skalą komfortu i cen. Są dwory, w których dzienny pobyt kosztuje 2 zł. od osoby, są i takie, gdzie liczą po 9 zł. dziennie. Dwory mają swych entuzjastów, ale są i tacy, którzy odnoszą się do nich krytycznie.

Naturalnie, jak co roku, zapowiada się wielki zjazd nad morze. Największe nasilenie przypadnie na lipiec i to jest właśnie jedyny miesiąc nie tylko stuprocentowej frekwencji, ale strasznego ścisku i fatalnej drożyzny. Nie wiadomo dla czego właśnie utarł się pogląd, że tylko w lipcu można jechać nad morze. Pogląd najzupełniej fałszywy, gdyż czerwiec, sierpień, a nawet wrzesień są często piękniejsze i cieplejsze. Poziom wygód na naszym wybrzeżu ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia, oprócz naturalnie pewnej ilości pensjonatów i hoteli, nie dostępnych dla zwykłych śmiertelników. Ale mimo braku mieszkań i drożyzny jedziemy nad morze, bo ciągnie nas nieprzeparty urok polskiego Bałtyku, bo pragniemy spojrzeć „gołym" okiem na własne wybrzeże.

Jeśli idzie o wyjazdy zagranicę, to w pierwszym rzędzie oczywiście liczne rzesze turystów podążą lądem i morzem na wystawę paryską. Wielkim zainteresowaniem cieszą się też piękne wycieczki morskie na polskich statkach, jak również wyjazdy do krajów, z którymi łączą umowy kompensacyjne, a więc do Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Węgier. Spodziewane jest też ożywienie ruchu wyjazdowego do krajów bałtyckich. K. B.

Pertraktacje w sprawie nowej umowy

w przemyśle metalowym

Jak wiadomo, związki robotnicze przemysłu metalowego w Zagłębiu Dąbrowskim wypowiedziały umowę zbiorową, domagając się podwyżki płac.

Dzisiaj w tej sprawie prowadzone będą w Tow. przemysłowców bezpośrednie rozmowy między przedstawicielami zarządów hut a delegacją robotników, jutro zaś konferować będą z robotnikami przedstawiciele zarządów pozostałych zakładów przemysłu metalowego.

Bezrobotni w Sosnowcu

proszą o pracę i zapomogi

Wczoraj koło południa przed Ratuszem zebrała się grupa bezrobotnych, którzy udali się następnie przed starostwo grodzkie.

Delegacja bezrobotnych została przyjęta przez p. starostę Kędzierskiego. Bezrobotni prosili o zwiększenie liczby pracujących przy robotach publicznych oraz o zapomogi.

P. starosta przyrzekł interweniować osobiście u p. wojewody w sprawie rozszerzenia zakresu robót publicznych w mieście.

Poza tym p. starosta oświadczył delegacji, że sprawą pomocy najbiedniejszym zajmą się organizacje charytatywne, a niezależnie od tego policja wydawać będzie najwięcej potrzebującym chleb.

Po zapoznaniu się z treścią odpowiedzi p. starosty bezrobotni rozeszli się.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

25 Maj

Wtorek

Grzegorza VII pap., Urbana p.

Słowiański: Borysława

Słońca wsch. 3.28, zach. 19.58

Księżyca wsch. 20.03, z. 3.18

HISTORIA PODAJE:

995 Zmarł Mieczysław I w Poznaniu.
1471 Wład. Jagiellończyk królem czeskim.
1807 Francusko - polskie wojska Napoleona zdobywają Gdańsk
1841 W Grodnie urodziła się E. Orzeszkowa.
1926 W Paryżu zamordowany hetman Petlura

PRZYSŁOWIA:

Gdy deszcz na św. Urbana,
Mały profit z winogrona.

AFORYZMY:

Rannego wstawania i młodego ożenku nikt jeszcze nie żałował.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tylko Ty!"
PALACE: „Grzesznik mimo woli".
EDEN: „Ben Hur".

—oOo—

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Dziś o godz. 16 w lokalu Związku odbędzie się zebranie zarządu.

× ZARZĄD KOŁA STOWARZYSZENIA RODZINA KOLEJOWA W SOSNOWCU, zawiadamia swych członków zamieszkałych na terenie Będzina, że dnia 31 bm. o godz. 18 odbędzie się informacyjne zebranie członków zrzeszonych i nie zrzeszonych, w lokalu KPW. ul. Sielecka 89 w Będzinie, z następującym porządkiem obrad: sprawozdanie z dokonanych prac, oraz wytyczne dalszej pracy dla zarządu Koła, wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw zarząd Koła uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Repertuar teatralny

W KATOWICACH

Wtorek 25 bm. — Występ baletu hinduskiego, godz. 20.

—oOo—

Plenarne zebranie

ZARZĄDU GŁÓWNEGO PZZPP. i H.

W ub. niedzielę odbyło się w lokalu własnym w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a ostatnie w tej kadencji plenarne zebranie zarządu głównego Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R.P. przy udziale wszystkich członków i przedstawicieli wszystkich oddziałów, na którym załatwiono w pierwszym rzędzie wszystkie formalności związane z walnym zgromadzeniem delegatów Związku, które zostało zwołane na 6 czerwca br.

Następnie wobec zbliżającego się terminu wejścia w życie ustawy o umowach zbiorowych ustalono taktykę postępowania i debatowano nad wytycznymi do zawarcia takich układów, wreszcie wyłoniono komisję specjalną, która ma opracować zasady połączenia się wszystkich związków pracowników prywatnych, zrzeszonych w Unii Związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie.

—oOo—

× WYJAŚNIENIE. P. K. Ostrowski nadesłał nam następującej treści wyjaśnienie: Wobec różnorodnego komentowania mojego przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego, jak również przemówienia na organizacyjnym zebraniu, wyjaśniam niniejszym, że udział mój w pracach zarządu Okręgowego Organizacji Miejskiej ma charakter zupełnie prywatny.

K. Ostrowski

NA FALI DNIA

PRZEZ UCHYLONE DRZWI...

Stronnictwa żydowskie wydały odezwę do żydów w Polsce, aby na znak protestu przeciw wypadkom w Brześciu zamknęli wczoraj na dwie godziny swe sklepy, biura i zakłady przemysłowe.

Wybrano do tego protestu porę, w której jest najmniejszy ruch handlowy, tj. między godz. 12 a 14 w południe.

Zdawałoby się, po zapoznaniu się z treścią odezwy i głosami prasy żydowskiej, że w okresie tych dwóch godzin wszystkie przedsiębiorstwa żydowskie zamknięte będą na mur.

Tymczasem było inaczej.

Oto w całym Zagłębiu Dąbrowskim, a prawdopodobnie i gdzieindziej, przedsiębiorstwa żydowskie były nie czynne tylko częściowo. Większość zaś z tych zamkniętych na dwie godziny miała uchylone drzwi, lub też otwarte inne boczne wejścia, przez które jak zwykle siłą wprost wciągano klientów.

Okazuje się przeto, że nawet i przy „protestach" żydzi przede wszystkim na pierwszym planie stawiają interes.

Wycieczki galarami

PO PRZEMSZY

Zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonialnej urządza wycieczki galarami po Przemszy z Sosnowca — (Radocha) do Pustyni Wisła dla szkół średnich i zbiorowe dla organizacyj.

Koszt wycieczki galarami i z powrotem pociągiem do Sosnowca wynosi dla szkół: 200 osób zł. 1.50 od osoby, 300 osób zł. 1.30 od osoby; 400 osób zł. 1.10 od osoby. Dla wycieczek zbiorowych dla dorosłych od 150 osób po zł. 3 od osoby.

Uczestnicy wycieczki zwiedzają fabrykę obuwia mechanicznego „Bata" w Chełmku.

Szkoły mające zamiar wziąć udział w tych wycieczkach proszone są o zgłoszenie wycieczki najmniej 3 dni przed wyjazdem; natomiast organizacje w terminie 10-dniowym przed wyjazdem.

Wszelkich informacyj w sprawie wycieczki udziela sekretariat, czynny w godzinach od 9 do 13 i od 16 do 20.

—oOo—

Uwaga filateliści!

Z okazji odbywających się obecnie Targów Katowickich, urządzona została na terenach wystawowych ruchoma poczta, mieszcząca się w dużym samochodzie. Przez cały czas trwania Targów, Urząd Pocztowo - Telegraficzny Targów załatwia wszelkie czynności — wchodzące w zakres czynności pocztowych.

Filatelistom podajemy do wiadomości iż wszystkie listy wychodzące z Targów w czasie od 15 bm. do 1 czerwca br. — mają specjalne nadruki we formie stempla pocztowego i są cennym nabytkiem dla zbieraczy znaczków pocztowych.

Targi trwać będą tylko do 1 czerwca brć. zwracamy więc filatelistom uwagę iż jeszcze tydzień tylko mogą korzystać z jedynej okazji zaopatrzenia się w znaczki ze stemplem pocztowym, — Urzędu pocztowego Targów Katowickich.

—oOo—

× CENTRALNY ZWIĄZEK DETALICZNY KUPIECTWA CHRZEŚC. R. P. oddział w Sosnowcu, zawiadamia swych członków, że w związku z uroczystościami Bożego Ciała w dniu 27 bm. — odbędzie się zbiórka wszystkich członków Oddziału, w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 22 o godz. 9 rano skąd wyruszy oddział pochodem do kościoła parafialnego. Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

× WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW BANKU UDZIAŁOWEGO W DĄBROWIE, odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu miejscowej Resursy przy ul. 3 Maja. Zebranie odbędzie się w jednym terminie, prawomocne bez względu na liczbę przybyłych. Ze względu na ważność omawianych spraw, zarząd banku prosi wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

Zjazd rezerwistów okręgu śląskiego

Wybór nowych władz

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach V doroczny walny zjazd delegatów okręgu śląskiego Związku rezerwistów. Do okręgu tego, jak wiadomo, należy również Zagłębie Dąbrowskie.

Po złożeniu wieńca na płycie poległych powstańców oraz po defiladzie o godz. 10 rozpoczęły się w sali Rady miejskiej obrady zjazdu. Zagaił prezes okręgu rejent dr Mazurkiewicz, witając przedstawicieli władz i bratnich organizacyj oraz delegatów wszystkich powiatów. Przewodniczącym zjazdu wybrano sekretarza zarządu głównego p. posła Walewskiego z Warszawy, a na członków prezydium wybrani zostali: burmistrz Anes, naczelnik Przybyła i delegat Zagłębia Dąbrowskiego p. Majer.

Poseł Walewski objąwszy przewodnictwo stwierdził na wstępie, że okręg śląski przoduje swą działalnością innym okręgom i życzył okręgowi, aby nadal to przewodnictwo utrzymał. Z kolei nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. Imieniem pana wojewody dra Grażyńskiego zabrał głos nacz. Robel, który stwierdzając doniosłą rolę Zw. rez. w życiu społecznym złożył zjazdowi serdeczne życzenia. Imieniem armii złożył zjazdowi życzenia płk. Klaczyński, dalej przemawiali naczelnik Kupczyński, insp. Jeziorski imieniem oficerów rezerwy i in.

Po wysłuchaniu sprawozdań udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i podziękowanie za ofiarną działalność.

Wobec zakończenia się dwuletniej kadencji dotychczasowego zarządu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: dr Mazurkiewicz, dr Robel, insp. Jeziorski, prof. Filipowicz, p. Szafrański, adw. Tyrka, dr Hasiński, prof. Staśko, p. Gilewski i p. Małecki. Komisja rewizyjna: prof. Bobiński inż. Jaśkiewicz, p. Cwojdziński, p. Jerzy Pasałkowski, p. nacz. Nawrat i p. Fr. Hamankiewicz. Okręgowy sąd koleżeński: pp. nacz. Przybyła, burmistrz Antes, wiz. Sołtys, dr Jazienicki, dr Riess, Żuławski, Kupilas. Opiekunami okręgu śląskiego zostali zamianowani przez zarząd główny pp. dr Robel i nacz. Przybyła; inspektorami okręgu inż. Szymański, burmistrz Antes, płk. Rębski. Delegatem zarządu do komitetu koordynacyjnego jest dr Mazurkiewicz, do sekcji organizacyjnej tego komitetu inż. Szymański. Sprawami rady finansowej będzie się zajmował prof. Bobiński.

Po załatwieniu zgłoszonych wniosków uchwalono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza, p. premiera, ministra spraw wojskowych, prezesa zarządu głównego min. Kościałkowskiego, do wojew. dra Grażyńskiego i wojew. dra Dziadosza.

Pod koniec zebrania uchwalono następujące rezolucje:

Przyczyniając się w ramach ZR., jako organizacji szkolenia rezerw, do wzmożenia obronności i tworzenia tych sił, które decydują o mocarstwowości Państwa, rzesze rezerwistów z braterskimi uczuciami myślą stale o braci naszej, której nie jest danem żyć w ramach wspólnego Państwa. Ślemy im wyrazy otuchy i zachęty do ciągłego wzmagania sił kulturalnych i gospodarczych Polonii zagranicznej — i do spełnienia tą drogą wśród innych narodów misji polskich współtwórców kultury i postępu.

Walny Zjazd Deleg. Okr. Śl. Z. R. zebrany dnia 23 maja 1937 r. w Katowicach opowiada się za uporządkowaniem form organizacyjnych życia społecznego. W szczególności Zjazd uważa za konieczne zlanie się organizacji rezerwistów, prowadzących p. w. w jedną organizację uwzględniającą wewnątrz organizacji —w miarę potrzeby—różnice grup szkoleniowych. Walny Zjazd reprezentujący wszystkie stopnie wojskowe stwierdza, że odnośny rozkaz, doprowadzający do komasacji organizacji przyjęty zostanie przez wszystkie stopnie rezerwy z pełnym zadowoleniem.

Walny Zjazd Deleg. Okr. Śl. Z. R. stwierdza, że sprawa armii, jej stanu i uzbrojenia spotyka się z pełnym zrozumieniem i życzliwością społeczeństwa. Trzeba, by troska o należyty stan sił zbrojnych rozszerzyła się na całość rezerwy armii i by wszyscy rezerwiści spotkali się z troską społeczeństwa o fizyczną i mozolną kondycję rezerwistów — a to w interesie należytego stanu rezerwy armii, która musi wykazać wysoki stan moralny i fizyczny dla czekających ją zadań wojskowych. Zjazd Deleg. apeluje przeto do społeczeństwa, by przez udostępnienie pracy zarobkowej rezerwistom przyczyniało się do podnoszenia tego stanu duchowego i fizycznego rezerwistów.

Częściowy strajk

W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, podczas której zlikwidowano trwający przez trzy dni strajk robotników budowlanych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wczoraj rano robotnicy przystąpili do pracy.

Jedynie w Sosnowcu nie pracowali robotnicy zatrudnieni u trzech poważniejszych przedsiębiorców, którzy nie chcą zgodzić się na stawki, przewidziane umową zbiorową, tłumacząc się tym, że przy przetargach na prowadzone roboty w kalkulacji brali pod uwagę obowiązujące poprzednio zarobki.

Robotnicy wspomnianych przedsiębiorstw mają zwrócić się o interwencję do inspektora pracy.

Z wystawy radiowej

przy Targach Katowickich

Polskie Radio urządziło przy Targach Katowickich w osobnej hali Wystawę radiową i studio, celem propagandy i popularyzacji krajowej wytwórczości radiofonicznej. Udział w tej wystawie wzięła również dyrekcja poczt, telegrafów i telefonów, między innymi urządzone zostało na podwyższeniu studio Polskiego Radia, z którego codziennie odbywają się różne popisy muzyczne, wokalne i koncerty. Studio urządzone na wzór Polskiego Radja z zainteresowaniem wszyscy zwiedzają. Bogaty dział wykresów, aparatów telefonicznych, statystyk, znajduje się na stoisku poczt, telegrafów i telefonów, ilustrując wszystkim rozwój sieci telefonicznych i wszelkie korzyści, płynące z korzystania najdogodniejszych urządzeń, jakim jest telegraf i telefon.

Dalszą część tego działu zajmują stoiska poszczególnych firm radiowych polskiej wytwórczości. Estetyczny wygląd eksponatów zwraca powszechną uwagę. Na stoiskach znajdujemy radia najróżnorodniejszych marek, od luksusowych aż do tanich aparatów po 135 zł.

Krótki przegląd stoisk radiowych, rodzimej wytwórczości świadczy, iż nasz przemysł radiofoniczny poczynił znaczne postępy, wykazując, że krajowe aparaty w zupełności dorównują aparatom obcym.

Wystawa, którą można zwiedzić po wykupieniu biletu wstępu na Targ. Katowickie cieszy się wielką frekwencją, tym bardziej, że każdy co 25 zwiedzający otrzymuje nagrodę w postaci jednomiesięcznego bezpłatnego abonamentu radiowego.

Płace górników

NA KOPALNI „VICTORIA"

Wczoraj odbyła się konferencja między właścicielami kopalni „Victoria" w Dąbrowie a delegatami robotników w sprawie płac.

W wyniku konferencji właściciele kopalni zgodzili się stosować płace według norm ustalonych orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Plon pierwszej dekady

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej dały obfity plon w postaci licznych dużych wygranych.

W okresie tym padły dwie wygrane po 75.000 złotych, na numery 72737 w Przemyślu i 84967 w Łodzi. Właścicielami poszczególnych ćwiartek tych losów byli robotnicy, rzemieślnicy, nauczyciele i urzędnicy.

Po 50.000 złotych wygrało ogółem pięć numerów, mianowicie: 103949 31656, 39291, 24518 i 172413.

Jedna z ćwiartek tego ostatniego numeru znajdowała się w posiadaniu p. Pelagii Stodolnej z Działdowa, której podobiznę podajemy poniżej



Z pośród sześciu wygranych po 50.000 złotych wymienimy numer 16.310 którego jednej ćwiartki właścicielką jest p. Władysława Taranówna, pracownica domowa przy ul. Sienkiewicza 1 m. 26 w Warszawie



Że kapryśna bogini Fortuna obdarza sympatią tych, którzy dochowują jej wiary dowodzi wypadek następujący:

Pan Józef Porwoł, syn rolnika z powiatu Rybnickiego na Śląsku Górnym przybył do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Dziesięciohektarowe gospodarstwo nie mogło bowiem wyżywić licznej rodziny, złożonej z rodziców i dziewięciorga dzieci — pięciu córek i czterech synów.

Przybywszy do stolicy p. Porwoł postąpił sobie bardzo odważnie: oto ze swych szczupłych środków, tak oszczędnie, że musiał sprzedać ostatnie ubranie, kupił cały los do pierwszej klasy bieżącej loterii. Z wielkim wysiłkiem zdołał dobrnąć do czwartej klasy i oto w dziewiątym dniu ciągnienia na jego los nr. 63473 padła wygrana 10.000 złotych. Czym jest ta suma dla p. Porwoła najlepiej zrozumieją ci, którzy tak jak on nie posiadają stałej pracy i żyć muszą z dorywczych zarobków.

Pan Porwoł zamierza z wygranych pieniędzy spłacić swoje rodzeństwo i objąć gospodarstwo na siebie.

W dniu 31 bm. odbędzie się losowanie głównej wygranej w wysokości miliona złotych. Przebieg ciągnienia transmitowany będzie przez radio.

Poza tym w kole pozostały jeszcze wygrane po sto tysięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy złotych, oraz wiele innych.

Nowe odznaki

STRAŻY KOLEJOWEJ

Zarządzeniem M. K. wprowadzono (niezależnie od dotychczasowych odznak straży kolejowej) numery dla oznaczenia macierzystej dyrekcji, które będą noszone na naramiennikach kurtki i płaszcza mundurowego, oraz odznaki służbowe ze srebrnego galonu taśmowego, z krawężnymi po 1 mm. szerokimi wypustkami barwy amarantowej. Numery, odznaczające dyrekcję, będą wykonane z białego metalu lub srebrnym haftem przy czym dla poszczególnych DOKP ustanawia się następujące numery: Warszawa — 1, Radom — 2, Wilno — 3, Poznań — 4, Toruń — 5, Katowice — 6, Kraków — 7, Lwów — 8.

Wspomniane wyżej galony nosić będą przodownicy pośródku naramiennika, zaś starsi strażnicy będą je nosili w formie 2 kątów umieszczonych u podstaw naramiennika.

Odznaką pełnienia służby u strażników będzie znaczek ewidencyjny noszony na prawym boku kurtki lub płaszcza. Znaczek ten będzie miał kształt sześciokąta, wykonanego z białego metalu z napisem na brzegu: „Straż kolei państwowych" i z godłem kolejowym. Na środku tarczy zaś wytłoczony będzie numer ewidencyjny danego strażnika. Numer ten będzie również wpisany do książeczki służbowej strażnika.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. W tych dniach niejaka Łukasiewicz Helena, lat 26, zam. w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 20 na tle nieporozumień małżeńskich usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Wymienioną w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala.

PROGRAM RADIOWY

OPERA „MADAME BUTTERFY"

Każdy z radiosłuchaczy zna dzieje uroczej Japonki, Madame Butterfly, która pokochała przybyłego z obcych stron amerykańskiego porucznika Pinkertona, zawarła z nim związek małżeński, by rozczarowana i zdradzona, zakończyć swe młode życie samobójstwem. Znana jest również wszystkim piękna aria Japonki, oczekującej z niecierpliwością przybycia okrętu, który przywiezie jej ukochanego; aria przedśmiertna pożegnanie z dzieckiem należy do najbardziej wzruszających i popularnych fragmentów operowych. Trudno sobie wyobrazić, że niezwykle melodyjna ta opera, jedna z najefektowniejszych i najtrwalszych repertuaru scenicznego całego świata, spotkała się podczas swej prapremiery w mediolańskiej Scali z zupełnym fiaskiem. Ale już następne przedstawienia przyniosły Pucciniemu pełny triumf. Od tego czasu tj. od przeszło trzydziestu lat zachwyca „Madame Butterfy" publiczność wszystkich części świata. Operę tę transmituje Polskie Radio dzisiaj o godzinie 20.15 z teatru Wielkiego w Warszawie. W rolach głównych wystąpią: H. Lipowska, H. Leska, M. Warwa i inni.

SIOSTRY BURSKIE ŚPIEWAJĄ LEKKIE PIOSENKI

Ogólnie lubiany zespół kobiecych rewellersów, sióstr Burskich, wystąpi w radio dziś 25 bm. o godz. 16.30. W programie piosenki nastrojowe i żartobliwe, smętne i wesołe.

WTOREK 25 MAJA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Sola instrumentalne (płyty). 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. Z. K. Runda (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „U Jagodowego Króla" — słuchowisko w-g Marii Konopnickiej z ilust. muz. Władysława Macury. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Fragmenty z opery „Faust" Gounoda. 12.50 „Ogrodnik śląski": „Kwiatowe Boże Ciało" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Najnowsze przeboje taneczne (płyta za płytą). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski — przyśpiewki. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Muzyka taneczna. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Siostry Burskie śpiewają lekkie piosenki. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". 17.15 Koncert chóru mieszanego „Harmonia" z Mysłowic. 17.50 „Skrzynka zażaleń nr. 3" (o motoryzacji) monolog Mariana Hemara. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Po trójmeczu lekkoatletycznym" — pogadanka. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 „Lotnik" — nowela Jana Wiktora. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czy wykształcona młodzież wiejska powinna wracać na wieś". 19.20 Muzyka angielska — utwory Eryka Coatesa w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 20.15 Transmisja opery z Teatru Wielkiego w Warszawie. 22.30 „Giacomo Leopardi" — kwadrans poetycki. 22.45 Piosenki śpiewa Józef Schmidt (płyty).

Nieszczęśliwy wypadek
W ZĄBKOWICACH

W fabryce szkła należącej do Belgijskiej Spółki Akcyjnej w Ząbkowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Zachowicz Eugeniusz zam. w Ząbkowicach.

Mianowicie podczas pracy w pewnej chwili tafla szklana, pękła, wskutek czego odłamki szkła poszarpały mu prawą rękę. Zachowicz został odwieziony do szpitala w Dąbrowie Górn.

Zachodzi możliwość amputacji skaleczonej ręki.

Postrzelony podczas kradzieży
ZMARŁ W SZPITALU

Przed kilku dniami donosiliśmy o kradzieży węgla przez zawodowego złodzieja Kozła Tadeusza ze Strzemieszyc, który został postrzelony przez straż kolejową, a następnie przebywał u Urbanskiego Stanisława w Maczkach, gdzie się ukrywał.

Kozła umieszczono w szpitalu w Krakowie, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł.

—oOo—

× **WALNE ZEBRANIE ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ. PRZEM. I HANDLU ZAGŁĘBIA DĄBR. W SOSNOWCU** odbędzie się w środę, dnia 2 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. w II terminie w lokalu własnym przy ul. Żytniej 10 z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydium zebrania, przeczytanie protokułu ostatn. walnego zebrania Związku, sprawozdanie zarządu Związku, sprawozdanie komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu Związku na rok 1937, wybory uzupełniające zarządu Zw., komisji rewizyjnej i sądu Zw. wnioski. Ze względu na doniosłość spraw zarząd Związku prosi członków o liczne przybycie na wym. zebranie.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 4, błonica 1, odra 25, róża 1, krztusiec 2, gruźlica 5.

KRONIKA ZAWIERCIA

Manifestacja żydów
W ZAWIERCIU

W związku z ostatnimi zajściami w Brześciu n-Bugiem, wczoraj żydzi w Zawierciu przeprowadzili na swój sposób na znak protestu strajk w godzinach od 12 do 14 po poł.

Sklepy żydowskie w Zawierciu były zamknięte... Szkoda tylko, że sprzedawano od „tyłu“, ale to nic nie szkodzi, gdyż manifestacja się udała..

—oOo—

× **OSOBISTE.** Zarząd miejski w Zawierciu zaangażował nowego architekta miejskiego w miejsce śp. inż. Mrozowskiego, a mianowicie p. inż. dypl. Jerzego Żubra. Nowy architekt w dniu wczorajszym objął kierownictwo wydziału techniczno-budowlanego w Magistracie m. Zawiercia.

× **STRAJK U BAUERERTZA TRWA** Strajk okupacyjny robotników fabryki b-ci Bauerertz w Myszkowie, który wybuchł w ub. wtorek trwa nadal i robotnicy przebywają w fabryce.

× **PANOSZENIE SIĘ ŻYDOSTWA.** W Zawierciu przy ul. Paderewskiego znajduje się pięknie zaprowadzony park miejski im. Adama Mickiewicza. Miejscowi żydzi widocznie b. dobrze się czują w parku zajmując wszystkie ławki ustawione w alejach, tak, że publiczność polska nie ma gdzie odpocząć.

× **STRAJK W TARTAKU „POTOKA“** Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny w tartaku „Potoka“ w Zawierciu. Strajk wybuchł na tle żądania podwyżki płac.

KRONIKA OLKUSZA

× **POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO.** W ub. sobotę po mszy św. ks. Misterek w zastępstwie nieobecnego ks. proboszcza, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudującą się organistówkę przy kościele parafialnym w Olkuszu. W uroczystości brał udział p. starosta Brzostyński, który położył pierwszą cegłę pod nowy budynek.

× **NA ZNAK PROTESTU.** Wszystkie prawie sklepy żydowskie w Olkuszu pomiędzy godziną 12 i 14 były zamknięte na znak protestu w sprawie zajść w Brześciu n-Bugiem. W międzyczasie jednak w większości sklepów sprzedawano przez uchylone drzwi.

Zaliczki Państwowego Banku Rolnego w Kielcach
na zmagazynowane towary

Dowiadujemy się, iż oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach, celem przeciwdziałania raptownej obniżce cen w sezonie produkcji oraz regulowania zbytu i zabezpieczenia rynku przed nieuzasadnionym brakiem towaru na przednówku, uruchomił specjalny kredyt na zaliczkowanie warrantów koncesjonowanych domów składowych i towarów składowanych w magazynach prywatnych, znajdujących się pod kontrolą Banku.

Zaliczki mogą być udzielane na następujące zmagazynowane towary: zboża i ich przetwory, nasiona, surowce i półfabrykaty włókiennicze, owoce i warzywa świeże, przetwory z owoców i warzyw, grzyby i jagody suszone, przetwory z grzybów i jagód, drób bity w chłodni, jaja, masło i sery w chłodni, przetwory mięsne, skóry surowe oraz szereg innych produktów i przetworów roślinnych i zwierzęcych.

O kredyt mogą ubiegać się tylko firmy, dające pełną gwarancję uczciwego prowadzenia swych interesów oraz solidnego wywiązywania się ze swych zobowiązań.

Wysokość kredytu, jaki może otrzymać firma, mieścić się będzie w granicach od 50 do 80% wartości rynkowej towaru, zależnie od jego rodzaju i jakości.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wystawa rolniczo-przetwórcza w Miechowie

Kielecka Izba rolnicza w okresie od 4 do 11 lipca br. organizuje w Miechowie wraz z samorządami terytorialnymi i OTO. i KR. powiatów Miechowskiego Pińczowskiego, Olkuskiego, Jędrzejowskiego i Włoszczowskiego Wystawę Rolniczo - Przetwórczą, która obejmować będzie następujące zasadnicze działy: rolniczo-hodowlany, ogrodniczy tytoniowy, spółdzielczy, leśnictwa i łowiectwa, samorządowy, oświaty rolniczej, kół gospodyń wiejskich, maszyn narzędzi rolniczych, budownictwa wiejskiego, etnograficzno-historyczny.

Dział wytw. roślinnej na obszarze ok. 1 i pół ha przedstawi poletka odmian zalecanych przez Izbę oraz nowowprowadzonych roślin pastewnych i leistych, a także nowości w dziale warzyw. Ponadto pokazanych będzie cały szereg przykładowych sadów obrazujących dotychczasowe błędy w naszym sadownictwie, jak również racjonalny sposób prowadzenia i pielęgnowania drzew owocowych.

Dział hodowlany obejmie ok. 200 szt koni, 150 szt. bydła oraz owce i trzodę. Odbędzie się też specjalna wystawa drobiu. W ramach wystawy przewidziany jest pokaz połączony z zakupem koni remontowych i szereg przetargów materiału hodowlanego. Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych na terenach wystawowych buduje pokazową zagrodę osadniczą. Ponadto przewiduje się szereg imprez o charakterze regionalnym jak np. wesele krakowskie oraz liczne wycieczki krajoznawcze w okolice Miechowa (Racławice), Olkusza — (Ojców) i do Krakowa. Wycieczki połączone będą ze zwiedzaniem gospodarstw przodujących, ferm hodowlanych, plantacji tytoniu i wzorowych spółdzielni.

Zwiedzający wystawę korzystać będą z daleko idących zniżek kolejowych.

Kronika gospodarcza

WYBITNA ZNIŻKA KURSÓW PAPIERÓW PROCENTOWYCH. W związku z ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw rozporządzenia wykonawczego o konwersji pożyczek dolarowych emitowanych za granicą, przeprowadzonej korzystnie dla posiadaczy tych pożyczek, warszawska giełda zareagowała silną zwyżką wszystkich papierów procentowych, a zwłaszcza pożyczek dolarowych objętych konwersją. Również zwyżkowała 4% dolarowa, a to w związku z oficjalnym zaprzeczeniem, iż rząd nie zamierza przeprowadzać konwersji tej pożyczki. Zaobserwowana zwyżka papierów tłomaczona jest w ten sposób, że sfery giełdowe i bankowe oceniają warunki konwersji w sposób pozytywny, jako korzystne dla posiadaczy papierów dolarowych.

WYWÓZ ZBOŻA NA RYNKI ZAGRANICZNE W KWIETNIU R.B. W związku z wprowadzeniem zakazu wywozu zboża za granicę, w kwietniu r.b. były wywiezione nieznaczne ilości żyta i owsa do Niemiec jedynie w drodze kompensaty. Żyta wywieziono 10.552 tony, a owsa 2.778 ton. Na mocy specjalnego zezwolenia ministerstwa przemysłu i handlu wywieziono za granicę pszenicy 274 tony, mąki pszennej 229 ton i mąki żytniej 1.504 tony.

POWIETRZNY TRANSPORT TRUSKAWEK BUŁGARSKICH. Do Warszawy nadszedł pierwszy transport truskawek bułgarskich. Była to partia, wynosząca 100 kg. — Nadesłano ją do Warszawy samolotem. Transport ten wpłynął odrazu na obniżenie znajdujących się już w sprzedaży cen truskawek, pochodzących z cieplarń.

NOWE WIĘKSZE TRANSAKCJE EKSPORTOWE. Ostatnio doszły do skutku nowe poważne trasakcje na wywóz towarów polskich na dalekie rynki zamorskie. Tak np. z Argentyny wpłynęło do fabryk polskich zamówienie na drut i przędzę wełnianą w ogólnej wartości około 350.000 zł. Również do Argentyny wysyłana będzie niebawem większa partia tektury polskiej. Do Afryki Południowej(jako eksport próbny, dokonywany na podstawie jednakże konkretnych zamówień, będą wysłane niebawem transporty naczyń emaliowanych i fajansowych, płyt drzwiowych, dykt i konserw na sumę z górą 300.000 zł., podczas gdy z Urugwaju nadeszły próbne zamówienia na 4.000 metrów perkalu i inne również próbne na dostawę tkanin lnianych i bawełnianych obrusowych i ubraniowych oraz materiałów koszulowych.

Nie pomogły trzy ubrania...
Aresztowanie zawodowych złodziei w Ząbkowicach

Onegdaj w pociągu kursującym na linii Sosnowiec — Częstochowa zwracało uwagę dwóch pasażerów, którzy zachowywali się w dziwnie tajemniczy sposób. Podczas kontroli wyszło na jaw, że osobnicy ci **nie posiadają biletów**, wobec tego zostali zatrzymani na dworcu w Ząbkowicach.

Ponieważ zachowanie się pasażerów „na gapę“ w dalszym ciągu było podejrzane, posterunek p.p. w Ząbkowicach skomunikował się z Wydziałem śledczym w Sosnowcu, dokąd też zostali przewiezieni.

Tu podczas rewizji wyszło na jaw, **że mieli oni na sobie po trzy ubrania**, które pochodziły z kradzieży. W czasie dalszej indagacji okazało się, że są to dwaj zawodowi złodzieje: Jaworski Jan i Mołda Stanisław, bez stałego miejsca zamieszkania.

Przy jednym z nich znaleziono książeczkę wojskową na nazwisko Sztorka Grzela, zam. w Olkuszu, którą się legitymował.

Jaworski i Mołda w ostatnich dniach dokonali szeregu kradzieży w Olkuszu. Zostali oni aresztowani i przekazani policji olkuskiej.

Z CAŁEJ POLSKI

GŁODÓWKA STUDENTA W WIĘZIENIU WILEŃSKIM

Z aresztowanych bezpośrednio po wybuchu petardy w Stronnictwie Narodowym w Wilnie i w związku z przeprowadzonymi wówczas rewizjami u studentów, po zwolnieniu z więzienia kilku z nich, pozostaje nadal w więzieniu na Łukiszkach tylko jeden student U. S.B. p. Stanisław Gołębski. Od paru dni jak się dowiadujemy, rozpoczął on głodówkę, podobno jako protest przeciwko przedłużającemu się śledztwu. Pozostaje on w areszcie śledczym prawie dwa miesiące. Podobno w związku z rozpoczętą przez niego głodówką, zatrzymano nadsyłany mu tytoń i papierosy. — Wczoraj byli u p. Rektora w tej sprawie koledzy organizacyjni zatrzymanego, prosząc o interwencję u odpowiednich władz. P. Rektor obiecał interweniować.

AKCJA ZBIÓRKOWA NA RZECZ OFIAR W BRZEŚCIU.

Żydowska „5 rano“ donosi: „Podczas konferencji przedstawicieli Koła żydowskiego pp. posłów: Sommersteina, Rubinsteina i Gotliba z p. premierem Sławoj-Składkowskim i p. min. Paciorkowskim, poruszona została sprawa zalegalizowania akcji zbiórkowej na terenie całego kraju na rzecz ludności żydowskiej w Brześciu. W wyniku konferencji p. premier i p. min. Paciorkowski wyrazili zgodę na udzielenie zezwolenia Centralnemu Komitetowi Pomocy na rzecz Brześcia, przeprowadzenia na terenie całego kraju akcji zbiórkowej.

SZEŚĆ MIESIĘCY ARESZTU ZA ZNIESŁAWIENIE SEN. MALINOWSKIEGO

Onegdaj Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w głośnej sprawie redaktora „Głosu Pomorskiego“, Daleckiego, pociągniętego do odpowiedzialności za zniesławienie sen. Mariana Malinowskiego. Red. Dalecki skazany został na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu oraz 100 zł. grzywny. W motywach Sąd podkreślił, że dowód prawdy nie został przez oskarżonego przeprowadzony, że w świetle przewodu sądowego wszystkie zarzuty stawiane sen. Malinowskiemu okazały się gołosłowne, że oskarżony dopuścił się więc świadomego i celowego zniesławienia znanego i zasłużonego działacza.

MASOWY NALOT WAŻEK NA WYBRZEŻU POLSKIM

Jak w roku ub. zaobserwowany został masowy nalot ważek, które jak szarańcza posuwały się z wiatrem — wzdłuż całych Kaszub, tak i w obecnym roku ważki masowo pojawiły się wprawdzie nie tak obficie jak w roku ub., jednak zaobserwowano je w pokaznych ilościach pod Jastrzebią Górą, — przylądkiem Rozewskim i Wielką Wsią oraz w okolicy Pucka.

NOWA FABRYKA CEGIELSKIEGO SPŁONĘŁA W RZESZOWIE

Na terenach wytwórni kuchen „Mars“ w Rzeszowie, gdzie obecnie buduje się fabrykę maszyn Ciegielskiego z Poznania, wybuchł w piątek po południu pożar. Płomienie widoczne były na dalekiej przestrzeni. Ogień objął wielką halę maszyn, poczym główne zabudowania stanęły w płomieniach. Natychmiast przybyła zaalarmowana miejska straż pożarna. Wydobywające się gęste kłęby dymu utrudniały dostęp do miejsca pożaru. Akcja ratownicza była wielce utrudniona z powodu upału, a w szczególności wskutek braku wody, której dopływ do tej dzielnicy miasta był w tym czasie zamknięty!

Po energicznej akcji zdołano pożar zlokalizować. Na miejsce przybyli przedstawiciele władz.

Na podstawie pierwiastkowego dochodzenia ustalono, że ogień powstał wskutek wybuchu kotła, przy którym zajęty był robotnik Majcher. Doznał on silnych poparzeń na twarzy i odstawiono go do garnizonowej izby chorych.

Dodać należy, że fabryka miała być uruchomiona w najbliższym czasie.

W odmętach rozszalałego żywiołu

Wstrząsające sceny na terenach powodziowych

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym, województwo Kieleckie zostało nawiedzone klęska powodzi i gradobicia. Poniżej podajemy szerzej przebieg tragicznych wypadków.

Wczoraj do godzin rannych liczba śmiertelnych ofiar katastrofy powodziowej wynosiła 40 osób.

Kilkanaście wsi dosłownie zmieciono z powierzchni ziemi, kilkaset domów zburzonych, zerwane drogi, zniesione mosty, wybite gradem zboża na ogromnych obszarach, zniszczone sady. Wskutek burzy i powodzi wykoleiło się również kilka pociągów, a kilka zostało uwięzionych na przerwanych torach.

UWIĘZIONE POCIĄGI

Straszliwa nawałnica przerwała w znacznym stopniu komunikację kolejową, podmywając podkłady, zrywając mosty lub nawet zupełnie znosząc tory. Już w nocy z soboty na niedzielę było przerwane połączenie na linii Kraków — Warszawa. Na odcinku Kraków — Miechów został zalany tor kolejowy między Słomnikami i Miechowem a stacją Tunel. W Słomnikach woda podmyła tor na przestrzeni 200 metrów, co uwięziło na stacji dwa pociągi. Ponieważ wśród pasażerów znajdował się chorzy, miejscowy lekarz z narażeniem życia, zdołał tratwą przedostać się do pociągu, stojącego na wysokim nasypie, jak na wyspie, wśród rozszalałego żywiołu. Został również przerwany ruch między Zabierzowem a Rudawą i między Jaworznem a Szczakową.

NA LINII KRAKÓW — WARSZAWA

Na stacji Tunel, na nowej linii Kraków — Miechów — Warszawa, podczas postoju pociągu oberwała się szkarpa, uniemożliwiając komunikację na tej linii, tak że uwięziony został pociąg pośpieszny Nr. 106, który wraz z pasażerami musiał pozostać w Miechowie. Na kolejce wąskotorowej w Miechowie wskutek podmycia przez wodę zarysowały się ściany dworca ,który lada chwila grozi zawaleniem. Trzy okoliczne domy rozpadły się w gruzy. W Kalinie Wielkiej fale zniosły dworzec kolejki wąskotorowej. Na chwilę przed katastrofą, dzięku przytomności umysłu dyżurnego, wszyscy opuścili dworzec. Na stacji Cudzynowice wody zniosły tor kolejki wąskotorowej, co spowodowało wykolejenie się pociągu, zdążającego z Kazimierza do Pińczowa.

DANTEJSKIE SCENY W MIECHOWIE

Dantejskie sceny rozgrywały się w powiecie pińczowskim, gdzie katastrofalna burza zbiegła się z oberwaniem chmury. Katastrofa nastąpiła tak nagle, że niespodziewanie wśród nocy ludzie znaleźli się wśród szalejącego żywiołu. W Działoszycach huragan zburzył 15 domów i kilkanaście budynków gospodarskich. 7 osób utonęło.

W Skalmierzu rzeka Nidzica zalała 600 ha gruntów ornych i 90 domów mieszkalnych. Ogółem na terenie powiatu pińczowskiego huragan zburzył kilkaset domów. Na szosie Pińczów — Kielce został zniszczony most pod wsią Włoszczowice. W 7-miu wsiach w gm. Czarnocin zasiewy żyta zostały zniszczone w 100 proc., pszenica w 80 proc., jęczmień i sady w 50 proc. Fale rzeki Jakubówki, płynąc z niesłychaną szybkością, niosą zwłoki topielców, trupy zwierząt, drzewa wyrwane z korzeniami, a nieraz i całe dachy.

DOMY WALĄ SIĘ W MIECHOWIE.

Powiat miechowski obok powiatu pińczowskiego został najciężej dotknięty katastrofą. Na kilka kilometrów przed Miechowem, szosa jest całkowicie zalana. W samym Miechowie woda porozrywała grunt i wdarła się do piwnic domów. Na ul. Piłsudskiego 3 domy runęły — mieszkańców udało się uratować w ostatnim momencie. Cały rynek i położone niżej dzielnice zalane są wodą. Budowano tratwy z desek i spuszczano na wodę i drągami podpierano zagrożone domy, aby ratować ofiary powodzi, silny jednak prąd znosił tratwy lub nawet łamał.

W Miechowie utonął miejscowy rzeźnik, Antoni Żyrkowski który udał się tratwą na ratunek młynu Nowickiego.

Bilans klęski gradowej

w Ojcowie i okolicy

Wskutek straszliwej burzy gradowej w Ojcowie i okolicy, jaka nawiedziła tamte strony, ogólny bilans strat przedstawia się następująco: klęska gradobicia objęła 21 gromad na terenie gminy Cianowice. Najwięcej ucierpiały wsie, Ojców, Bebło, Biały Kościół, Brzozów, Czajowice, Prądnik Korzkiewski, Szczodrkowice, Smardzowice, Świnczów, Wierzchowie; doliny: korzkiewska, smardzowicka i świnczowska w okolicy Ojcowa. W tych wszystkich miejscowościach grad zniszczył plony prawie w 100 procentach, w pozostałych wioskach do 50 proc. ozimin i 40 proc. jarych.

Ogółem uległo całkowitemu zniszczeniu, lub bardzo poważnemu uszkodzeniu 27 budynków mieszkalnych i 14 zabudowań gospodarczych, oraz 24 młyny, które przez czas dłuższy nie będą mogły być uruchomione.

Poza tym utonęło 7 sztuk bydła i koń większa ilość sprzętów domowych, żywność, narządzia rolnicze i drób. Burza gradowa wybiła niezliczoną ilość szyb; poczyniła ogromne spustoszenia w ogrodach, sadach i stawach. Wszystkie mosty wiejskie zniszczone.

W czasie klęski powodzi rozgrywały się damtejskie sceny w domach: płacz dzieci, lament matek, wzywających pomocy i ratunku, rozlegał się w każdej zagrożonej zagrodzie. Conajmniej 100 gospodarstw zostało zniszczonych.

Ogólne straty, jak już donosiliśmy, sięgają sumy około 2 milionów zł.

W Ojcowie woda podmyła filary kapliczki, która przechyliła się. Dodać należy, że siła wody staczała duże kamienie z gór na niziny.

W uzdrowisku „Ojców" woda zabrała około 100 mtr. drzewa z tartaku, zatopiła elektrownię i zniszczyła stawy z kilkunastu tysiącami pstrągów.

W czasie burzy gradowej obozowały w okolicy zamku Pieskowa Skała trzy wycieczki młodzieży szkolnej z Łodzi, Śląska i pow. Miechowskiego. Gwałtowny przybór wody niespodziewanie rozdzielił obozujących.

Na skutek alarmu, podjęto akcję ratowniczą, która trwała blisko godzinę. Zaginionych odnaleziono bez szwanku na zdrowiu.

TRAGICZNY ZGON LOTNIKA BALONOWEGO

Onegdaj zginął w Toruniu tragiczną śmiercią znany pilot balonowy kpt. Ignacy Wawszczak. Po południu kpt. Wawszczak udał się na przejażdżkę po Wiśle kajakiem żaglowym. Wskutek silnego wiatru kajak wywrócił się, przy czym kpt. Wawszczak utonął. Mimo usilnych starań zwłok dotychczas nie odnaleziono. Kpt. Wawszczak brał kilkakrotnie udział w zawodach balonowych, zdobywając m. in. drugą nagrodę w zawodach o puchar Gordon-Benneta w r. 1935.

Czołg dla armi

OFIAROWANY PRZEZ GW. RYBNICKIE

Jeden z największych koncernów górnośląskich, Rybnickie Gwarectwo węglowe, obchodziło w niedzielę uroczystość wręczenia armii polskiej czołgu, ufundowanego przez robotników, urzędników i dyrekcję tego koncernu. W uroczystości wzięło udział kilkanaście tysięcy osób. Zmieniła się ona w piękną manifestację na cześć armii polskiej i jej Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

W związku z tym odbyła się w Rybniku wspaniała defilada, w której prócz wojska, wzięło udział około 7000 robotników.

Również w niedzielę o godz. 12 w południe na lotnisku mokotowskim w Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania wojsku eskadry 10 samolotów, ufundowanych przez pracowników skarbowych w Warszawie.

ZE SPORTU

Sukces polskich lekkoatletów

w Atenach

W ostatnim dniu trójmeczu lekkoatletycznego Grecja — Czechosłowacja — Polska nasi zawodnicy odnieśli znowu 8 zwycięstw na 9 konkurencyj i zwiększyli jeszcze różnicę punktów, dzielącą ich od swych przeciwników.

W całym meczu na 19 konkurencyj **Polacy zdobyli 12 pierwszych miejsc**, Grecy zaś 4, a Czesi tylko 3, zaś ogólna punktacja brzmi: Polska 166, Grecja 125,5 i Czechosłowacja 99,5 punktów.

Zwycięstwo Polaków jest kompletne. Uwidoczniło się to doskonale podczas uroczystości rozdania nagród, gdzie drużyna polska poza nagrodą im. króla Jerzego II, zdobyła jeszcze wiele nagród indywidualnych.

Wyniki były na ogół nieszczególne, co się jednak tłumaczy niedogodnymi warunkami sportowymi stadionu z początkiem sezonu i upałem. Nasi zawodnicy nie w każdej konkurencji byli w stanie wydawać z siebie wszystkiego i dlatego też nie osiągnęli swych najlepszych rezultatów.

Niespodzianką było zwycięstwo młodego Popka na 200 m., który w tej konkurencji po raz pierwszy wystąpił na zawodach międzynarodowych.

Pięknie skakał Schneider, który osiągnął 4.03 m. w nienagannym stylu. Miotacze zawiedli podobnie, jak i Luckhaus w skoku. Kucharski panował nad sytuacją i wygrał bieg, jako biegacz innej klasy, przysługując się ponadto do pomagania Soldanowi.

W sztafecie polska sztafeta zdeklasowała swych przeciwników.

Dramatyczny przebieg miał bieg 10-kilometrowy. Oto na 4 km Nojemu rozwiązały się sznurowadła u pantofla, skutkiem czego zeszedł on na chwilę z bieżni, ażeby zawiązać but. Po jednym okrążeniu Noji znów poprawia pantofel, **tracąc przez to około 80 m.** Musiał zatem pracować kilka okrążeń ,ażeby dogonić dwóch greckich rywali. Na ostanim kilometrze Kyriakides zmusił Nojego do morderczej walki, którą wygrał polski biegacz dopiero na ostatniej prostej.

Historja sznurowadeł Nojego przypomnieć może jego „olimpijski befsztyk", tym bardziej, że tylko uprzejmości sędziów greckich zawdzięcza, że go za zejście z bieżni nie zdyckwalifikowali.

Wyniki ostatniego dnia są następujące:

400 m. płotki: 1) Mandikas (Grecja) 55;1 2) Maszewski (Pol.) 56,6, 3) Rosicki (Cz.), 4) Gąsowski (P).

Skok o tyczce: 1) Schneider (P) 4.03, 2) Thanos (G) 3.90, 3) Swoboda (Cz) 3.80.

Rzut dyskiem: 1) Syllas (G) 49,50, 2) Gierutto (P) 42,15, 3) Tilgner (P) 40.34, Knoutek (Cz) 40,17.

Bieg 1500 m: 1) Kucharski 4.05,4, 2) Georgacopoulos (G) 4.06, 3) Soldan (P) 4.10, 4) Hosek (Cz).

200 m.: 1) Popek (P) 23.4, 2) Mandikas (G) 23,5, 3) Śliwak (P) 24.2.

Bieg 10 km: 1) Noji 32,42,5, 2) Kyriakidis (G) 32.44,2, 3) Vardjakis (G) 33.06, 4) Wirkus (P) 33,28.

Trójskok: 1 Luckhaus (P) 14,47, 2) Natphotis (G) 15,75, 3) Palamiotis (G) 13,66, 4) Hoffmann (P) 13.55.

Rzut kulą: 1) Douda (Cz) 15,37, 2) Tilgner (P) 14.55, 3) Gierutto (P) 14.51.

Sztafeta 4x400: 1) Polska 3.26,5, 2) Czechosłowacja 3.31,7, 3) Grecja 3.39,4. Drużyna polska biegła w składzie: Śliwak, Maszewski, Gąsowski i Kucharski.

Po rozdaniu nagród odegrano hymn narodowy ,po czym drużyna polska pozdrowiła okrzykiem trybuny. Do drużyny polskiej zbliżył się sławny zwycięzca Maratonu z r. 1896, Louis, który gratulował sukcesu Nojemu i Kucharskiemu. Polscy lekkoatleci podnieśli Louisa na rękach i podrzucili go trzykrotnie do góry przy zachwycie greckiej widowni.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Butelką w głowę

Między powracającymi pociągiem z Katowic do Sosnowca Władysławem Michalczykiem, lat 26, zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej 35, malarzem pokojowym, a Emanuelem Czarnochą (Kołłątaja 8) wynikła w przedziale kłótnia o otwarcie okna.

Gdy obaj pasażerowie opuścili pociąg, Michalczyk uderzył Czarnochę butelką w głowę. Rzobite szkło skaleczyło uderzonemu oko, powodując jego utratę.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Michalczyka na 3 lata więzienia.

Zabójstwo na hałdach

W sierpniu ub. roku rozegrała się na hałdach sosnowieckich za Ratuszem krwawa bójka, której epilogiem była śmierć Romana Banysia, lat 22 z Sosnowca.

Oto w dniu odpustu w parafji sosnowieckiej na hałdach obok karuzeli zebrała się grupa młodych ludzi przeważnie w stanie nietrzeźwym. W tym czasie przechodził niejaki Pawłowski, uczeń rzeźnicki w towarzystwie kobiety, która została zaczepiona przez Banysia.

Pawłowski zwrócił się do stojącego obok swego znajomego Wacława Nowosielskiego, l. 20, zamieszkałego w Sosnowcu z prośbą o obronę. Między Nowosielskim a Banysiem doszło do bójki, podczas której, gdy obaj leżeli na ziemi, Nowosielski dobył noża i przebił nim Banysia. Na skutek otrzymanej rany Banyś, po przewiezieniu go do szpitala—zmarł.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę przeciwko Nowosielskiemu, który do winy się nie przyznał, twierdząc, że nóż wyjął Banaś i być może wskutek bójki został nim skaleczony. Adw. Zaremba wysunął nawet przypuszczenie, że Banaś mógł być przebity nożem przez kogoś nie biorącego bezpośrednio udziału w bójce.

Sąd nie dał jednak temu wiary i uznał Nowosielskiego winnym. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że jest on psychicznie upośledzony, cierpiąc na pozbawienie zdolności kierowania swymi czynami, skazał go na 2 lata więzienia i umieszczenie w zakładzie dla psychicznie chorych.

Sensacyjna sprawa sądowa w Żarkach

W ub. tygodniu rozpoczęła się w Sądzie grodzkim w Żarkach sensacyjna rozprawa o nadużycia w Kasie Stefczyka w Niegowie, powiatu Zawierciańskiego. Na ławie oskarżonych zasiadają b. prezes Kasy Andrzej Haładus, rachmistrz Fr. Piątek, urzędnik Kasy Eugeniusz Piątek, kasjer Stefan Szczepańczyk oraz Kiciński.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim sprzeniewierzenia na szkodę kasy oraz członków około 50 tys. zł. Poza tym Piątkowie, b. urzędnicy urzędu gminnego w Niegowie, a obecnie w Koziegłówkach oskarżeni są o dopuszczenie się przestępstw na stanowiskach samorządowych w Niegowie. Na rozprawę powołano około 400 świadków.

Sprawę rozpatruje Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w składzie: przewodniczący — wiceprezes Sądu okr. sędzia Lesiewicz, wotanci sędziowie: Kowalski i Banasik; oskarża wiceprokurator Wewióra.

Oskarżonych bronią adwokaci Makieła, Kazański i in. Piątkowie i Szczepańczyk odpowiadają z więzienia, pozostali z wolnej stopy.

Obecnie odbywa się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie do końca b. miesiąca.

Książka wielkości

ZIARNKA KAWY

Bukareszt zdobył niebyłejaki rekord. W mieście tym wydano najmniejszą na świecie książkę. Unikat ten mierzy 14 mm kwadratowych i zawiera mimo to tekst konstytucji rumuńskiej oraz portret króla Karola, będący kopią słynnego obrazu malarza Diodora Dure i wykonanego jako dar narodowy dla króla Karola.



STATEK SZKOLNY „ISKRA" W PODRÓŻY ĆWICZEBNEJ PO MORZACH
W czwartek opuścił Gdynię żaglowy statek szkolny marynarki wojennej „Iskra", udając się z 21 podchorążymi marynarki wojennej w 5-miesięczną podróż ćwiczebną po morzach całego kontynentu.

NA KANWIE

Oświadczyny z przeszkodami

W pewnej knajpie siedziała na pluszowej kanapce para: Teofil Kminek i jego wybranka.

Na stoliku stała butelka piwa i dwa kufle.

Opodal zaś, przy innym stoliku, dumał samotnie smętny pan Grzegorz Kubalski, maczając co pewien czas w piwnej piance zawiesiste wąsy.

Pan Kminek, korzystając z półmroku, siedział coraz bliżej damy swego serca i przechwalał się po cichu:

— Ja to nigdy urżnięty nie bywam. Niedawno cały szynk wytrąbiłem i poszedłem do domu, jakby nigdy nic. Tylko mi ktoś na schodach na rękę nastąpił.

— Musi na czworakach wchodziłeś? — zaśmiała się niewiasta.

— Co za sprytna dziewucha — szepnął zachwycony pan Kminek i, przepełniony miłością otoczył swą towarzyszkę ramieniem.

W tym momencie do czułej pary podszedł pan Grzegorz Kubalski i rzekł ponurym głosem:

— Która godzina?

Pan Kminek, niemiło ostudzony, skrzywił się i rzekł:

— Przecie wisi zegar na ścianie, po co mnie pan pytasz?

— Racja — odparł smętny pan Grzegorz i wrócił do stolika.

Pan Kminek tymczasem na nowo rozgorzał pod wpływem umiłowanej i począł szeptać jej w kształtne uszko miłosne zaklęcia, gdy po raz wtóry ujrzał przed sobą pana Grzegorza.

— Przepraszam... — westchnął pan Grzegorz — czy pan się nie nazywa Patkiewicz?

— Nie! — syknął wściekły Kminek.

— Od razu wiedziałem ,że nie — odparł pan Grzegorz. — Nawet pan niepodobny do niego.

I wrócił powoli na miejsce.

Wówczas do pana Grzegorza zbliżył się kelner i szepnął:

— Proszę pana. Możeby pan zechciał podejść do tego pana Kminka, co tu siedzi i powiedzieć mu, że flaków już nie ma. Sam bym mu to powiedział, ale pan Kminek jest strasznie gwałtownik, więc się boję, a obcemu gościowi to krzywdy nie zrobi.

Pan Grzegorz zgodził się, podszedł do zakochanych w chwili, gdy całowali się zawzięcie i rzekł grobowym głosem:

— Flaków już nie ma...

Wtedy pan Kminek nie wytrzymał. — Chwycił kufel ze stołu i rąbnął nim po głowie smętnego pana Grzegorza.

Dostał za to dwa tygodnie kozy.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

OBOWIĄZUJĄCY OD 22 MAJA 1937 ROKU

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5,33, 7,34, posp. 12,02, 16,57, posp. 21,45, Mte 22,40.
z Dęblina: 1,18.
z Dąbrowy: r8.38, r10.10
z Radomia: 11,29.
z Kazimierza: 7,29, 12,28, 17,12, 19.45, 21,30
z Rabsztyna: B21,20.
z Częstochowy: 9,43, 13,11, 18,10, 20,17, 23.31
z Tunelu: 8,16, 19,31.
ze Strzemieszyc: A4,40, C5,02, 6,08, r7,16, 14.03 r18,55, przez Kazimierz 7,29.
z Ząbkowic: 6,58, 9,07, 12,33 r14,26, 15,17, 17,22 20,54.
z Zawiercia: r10,46, 22,10.
z Charsznicy:. 15,44.
z Skarżyska: Mt r21,20.
z Katowic: 0,11, 3,20 r513, 5,50, 6,15, r Mte 6,43, r Mt 6,54, 7,11, 7,43, posp. 8,21, D8.57 9.39, 10,20, 11,08 r12,06, 12,46, 13,45, 14.14 15.00, r15,29, 15,31, 16,07, 16.45, 17,30, 18.22 posp. 18.50, 19,10 r19,59, 21,02, 21,52, 22,35 23,15.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.19, r Mte 6.44, posp. 8.22 11,10, 12.49, posp. 18.51.
do Dęblina: 16,12.
do Dąbrowy: r5,15, r7,52, D9,00.
do Kielc: 8,25.
do Kazimierza: 8.41, 14.45, 17.35, 20,30 23.40
do Częstochowy: 5.52, 7.18, 15.02, 16.47, 21.05
do Tunelu: 6.18, 14,17, 22.39
do Strzemieszyc: 10.22, r15.35, 17,33, r20.00, 21.55, przez Kazimierz 23.40
do Ząbkowic: 7.48, 9.41, r12.03, 13.47, 15.53, 18.26, 23,17
do Zawiercia: 19,12
do Skarżyska: r Mt 6.56
do Katowic: 1.26, A4.42, C5.04, 5.40, 6.10, 7.00, r7,21, 7,38, 8.18, 9.10, 9.46 r10,13, r10.50, 11.35, posp. 12.03, 12.36, 13.15, 14.03, r14 28 15,19, 15,46, 16,36, 17.24, 18.12, r18.57, 19,34, 20.20, 20.56, r Mt 21.22, B21.22 posp. 21.47, 22.12, r Mt 22.41, 23.36

A — kursuje w niedziele i święta od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r.

B — kursuje w niedziele i święta od 20.VI do 5.IX 37 r. z Rabsztyna, w którym to czasie MT ze Skarżyska do Katowic o godz. 21.20—21.22 nie kursuje.

C — kursuje codziennie, a od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r. tylko w dni robocze.

D — kursuje w dni robocze do Dąbrowy Górn., a w dni świąteczne od 20.VI do 5.IX do Rabsztyna.

r — kursuje w dni robocze.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacan. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. ...